

Drugi etap decentralizacji handlu odzieżą

ŁÓDŹ (PAP)

Około 70 mln. zł. oszczędności przyniosła przeprowadzona w ciągu 1957 roku decentralizacja handlu odzieżą.

Zlikwidowanie zbędnego ognia w łańcuchu łączącym fabryki ze sklepami, jakimi były składnice centrali odzieżowej, przyspieszyło rotację towaru, przyczyniło się do bardziej sprawnego zaopatrywania rynku w artykuły konfekcyjne, dziewiarskie i pociosznicze.

Jest to jednak dopiero pierwszy etap decentralizacji. W roku bieżącym nastąpi dalsze zacieśnianie bezpośrednich kontaktów między fabrykami i handlem detalicznym. Wyeliminowanie pośrednictwa handlu hurtowego wymaga pewnej rejonizacji przemysłu i handlu. Chodzi o to by zakłady przemysłowe zaopatrywały miejscowości danego okręgu, co znowu skróci drogę towarów do sklepów, przynosząc również oszczędności na drogim u nas transporcie. Dla wprowadzenia w życie tych projektów niezbędnym warunkiem jest dokonanie zmiany profili produkcyjnych niektórych zakładów odzieżowych w tym kierunku, by mogły one wykonywać wszystkie żądane przez odbiorców asortymenty ubiorów.

Pierwsze rozmowy w tej sprawie między przedstawicielami przemysłu i handlu zostały już rozpoczęte.

Kraiove i z importu

Nowe partie maszyn i urządzeń dla budownictwa

WARSZAWA (PAP)

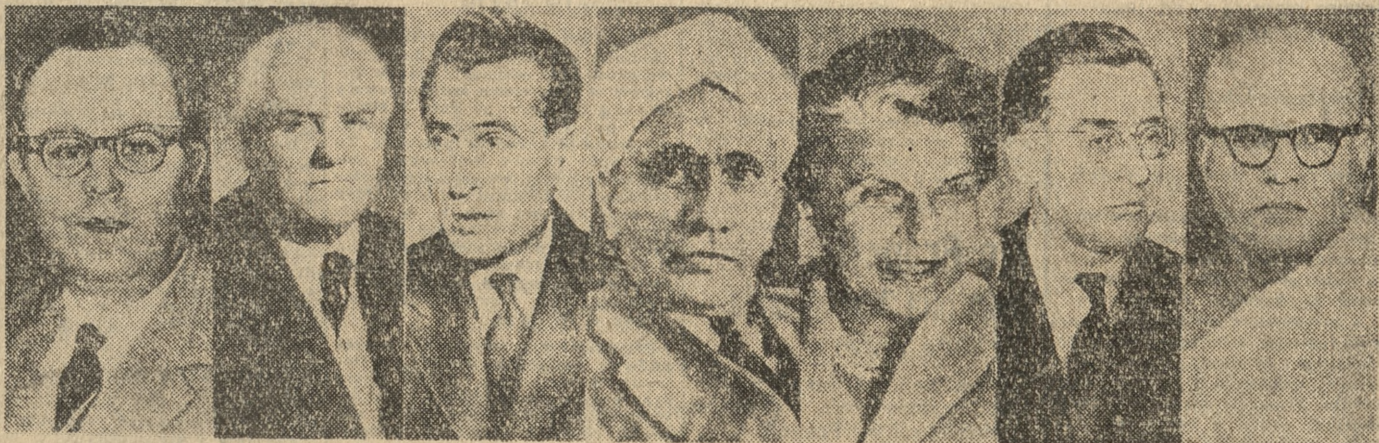
W tym roku na naszych budowlach przemysłowych i mieszkaniowych rozpocznie prace wiele nowych typów maszyn i urządzeń, które uzupełnią dotychczasowe, nie zawsze wystarczające park maszynowy naszego budownictwa. Należy podkreślić, że w bież. roku poszczególne przedsiębiorstwa zgłaszały zapotrzebowanie na maszyny i urządzenia, a więc należy mieć nadzieję, że nie będzie nadmiernych rezerwów nie wykorzystanego sprzętu, jak to miało miejsce w ubiegłych latach (wówczas plany zaopatrzenia ustalone były ogólnie, w ministerstwie).

Budownictwo otrzyma w br. kilkadziesiąt żurawi wieżowych 30 i 45-tonowych. Urządzenia te znajdą zastosowanie szczególnie na tych budowlach, na których domy wznoszone są z wielkich elementów prefabrykowanych, a więc w Warszawie, woj. katowickim, w Nowej Hucie, w Gdańsku i innych ośrodkach.

Budownictwo otrzyma również 70 koparek do robót ziemnych o pojemności łyżki od 0,25 m³ do 1 m³. Przewidziane są dostawy lepszych dźwigów, m. in. dźwigów samojedźnych typu „Październik”.

W tym roku nadejdzie z NRF 15 pojazdów, z których każdy może jednorazowo przewieźć od 18 do 20 ton cementu. Otrzymać mamy także 28 szt. cementowozów produkcji CSR — „Tatra 111” o nośności 8,5 tony każdy. Ponadto budowy otrzymają 700 szt. samochodów ciężarowych „Star” oraz 600 wyrotek „Star W-14”. Do przewożenia cięższych elementów używane będą ciągniki z przyczepami o nośności do 40 ton każdy. Tego rodzaju ciężarówkę transportową sprowadzimy w tym roku z NRF.

Laureaci Międzynarodowych Nagród Leninowskich za Utrwalanie Pokoju między Narodami na rok 1957



Pisarz włoski —

Daniilo Dolci, aktywny uczestnik walki przeciwko polityce bloków wojskowych,

Pisarz radziecki —

Mikołaj Tichonow, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju,

D'Astier de la

Vigierie (Francja) — jeden z pierwszych uczestników ruchu obrońców pokoju.

Wybitny hinduski

ucznony, filozof, Oszanirash-kara Venkata Ramana — znany z osiągnięć w dziedzinie optyki.

Dziennikarka argentyńska i działaczka

społeczna Maria Rosa Oliver, szeroko znana w krajach Ameryki Łac.

Heinrich Brand

weiner, profesor prawa międzynarodowego i kościelnego na uniwersytecie w Graz,

Udarendawala

Saranankara Theer — kapłan budyzmu i działacz społeczny Ceylonu.

Fot. — CAF.

Trwa rejestrowanie list kandydatów

(Inf. wł.)

Od dnia wyborów dzielą nas niecałe 4 tygodnie. Po zgłoszeniu do komisji wyborczych przez komitety Frontu Jedności Narodu w Poznaniu list kandydatów na radnych WRN i RN m. Poznania — rozpoczęły się intensywne przygotowania przedwyborcze w powiatach i miastach Wielkopolski. W chwili obecnej w tzw. miastach wydzielonych (Piła, Leszno, Gniezno, Ostrów, Kalisz) i wszystkich powiatach — zarejestrowane zostały już także listy kandydatów FJN na radnych PRN i MRN.

W najbliższych dniach dokonana zostanie rejestracja przez komisje wyborcze list kandydatów na radnych miejskich w pozostałych miastach i kandydatów na radnych gromadzkich naszego województwa. Spodziewane jest także zgłoszenie przez dzielnicowe komitety Frontu Jedności Narodu do komisji wyborczych — list kandydatów na radnych DRN w Poznaniu.

(pż)

Największe zainteresowanie w gromadach

POZNAŃ (Radio)

Z inicjatywy Woj. Komitetu FJN odbyło się wczoraj spotkanie kandydatów na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Kandydaci zapoznali się z działalnością poprzedniej Rady, z projektem ustawy o radach narodowych oraz z planem rozwoju gospodarczego Wielkopolski.

Z wypowiedzi kandydatów wynikało, że największe zainteresowanie wyborami wykazują mieszkańcy gromad, którzy najliczniej biorą udział w spotkaniach z kandydatami na radnych oraz w dużym procencie sprawdzili już listy wyborcze.



Proces mordercy 7-letniej dziewczynki

(Inf. wł.)

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się wczoraj w trybie doraźnym proces Zbigniewa Kaluźnego, oskarżonego o zamordowanie 19 września ub. roku 7-letniej Basi Kończakówny.

Kaluźny zeznał przed Sądem, że przynajmniej się do uprowadzenia dziewczynki, lecz nie do celowego pozabawienia jej życia. Kiedy przyjechałem nad Wartę i rozwiązałem Basie — stwierdził oskarżony — odniosłem wrażenie, że nie żyje, a chcąc zatrzeć ślady wrzuciłem ją do wody.

W toku śledztwa oskarżony zeznał jednak, że jadąc z Pł. Wiosny Ludów do związanej i ukrytej nad Wartą Basi powziął zamiar morderstwa. Dla czego tak zeznał? Oskarżony tłumaczy, że rzekomo... po leono mu w prokuraturze tak zeznawać, a wtedy Sąd uznał to za okoliczność łagodzącą.

Po wyjaśnieniach Kaluźnego przesłuchano 7 świadków, a wśród nich rodziców zamordowanej.

Koleżanki Basi — 7-letnia Wandzia Lewicka i Marylka Preis poznały w Kaluźnym męczennika, który krytycznego dnia uprowadził denatkę. Rozprawa trwa. (ak)

Warszawa w śniegu

Wielką radość dzieciom i niemowlakom przyniosły 2-dniowe opady śniegu, które pokryły całą Warszawę białym puchem. Choć śniegu, jak informuje PHM — napadało zaledwie 13 cm, to jednak dał się on we znaki warszawiakom, a szczególnie kierowcom pojazdów kołowych. Ruch w stolicy odbywa się w zwolnionym tempie.

Nie tylko RADIO
ale ZEGAREK
lub APARAT
FOTOGRAFICZNY
możesz wygrać
w
NOWYM KONKURŚIE
„Głosu”
Niedługo szczegóły

Hillary opuścił Bieguna Południowego Fuchs kontynuuje wyprawę

Agencja Reutersa donosi z Wellingtonu, że Nowozelandczyk Edmund Hillary i trzej jego towarzysze: D. Wright, N. Ellis i J. Bates, którzy w dniu 3 stycznia br. po raz pierwszy od czasów Scotta i Amundsenów dotarli drogą lądową do Bieguna Południowego, powrócili 6 km. do Scott Base, oddalonej o 1.200 mil od Bieguna. Przylecieli oni z Bieguna nad dwóch samolotach amerykańskich typu „Neptun”, nie czekając na przybycie na Biegun angielskiej wyprawy transantarktycznej pod kierownictwem dra Fuchsa.

Na Biegunie pozostał jedynie Peter Mogrew, radiotelegrafista z grupy Hillary'ego, który utrzymać będzie łączność radiową między wyprawą dra Fuchsa a resztą świata.

W poniedziałek Hillary wysłał do dra Fuchsa depeszę, w której wzywa go, by po dotarciu do Bieguna zrezygnował z dalszego posuwania się drogą lądową do Scott Base, gdyż w obecnych warunkach — zdaniem Hillary'ego — grozi to zbyt wielkim ryzykiem i nie da dostatecznych rezultatów.

W odpowiedzi dr Fuchs nadesłał depeszę, w której kategorycznie odrzuca radę Hillary'ego. Dr Fuchs informuje w swej depeszy, że znajduje się w tej chwili o ponad 300 mil (480 km) od Bieguna i spodziewa się, że dotrze do niego około 19 stycznia.

Zgon Petru Grozy

BUKARESZA (PAP) Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej — dr Petru Groza, zmarł w godzinach rannych dnia 7 stycznia br. Petru Groza chorował już od dłuższego czasu bardzo poważnie i jego stan był bardzo ciężki.

Zwycięstwo gwardzistów w Egipcie

Drugie spotkanie piłkarzy stołecznej Gwardii w Egipcie z reprezentacją Aleksandrii przyniosło im zwycięstwo — 1:0. Bramkę zdobył Norkowski (P.).

SKUTKI HURAGANU

Huragan, który w ub. roku przeszedł nad Śląskiem, wyrządził olbrzymie szkody w drzewostanie. Obecnie w lasach śląskich trwają intensywne prace nad eksploatacją zniszczonych drzew.

Na zdjęciu: Usuwanie zniszczeń w lasach nadleśnictwa Kobiór.

CAF — fot. Seko

Richard Crossman z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP)

7 bm., na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, przybył z kilkudniową wizytą do Polski wicepremier angielski, członek egzekutywy brytyjskiej Partii Pracy, poseł do Izby Gmin, znany publicysta — Richard Crossman.

Na Dworcu Głównym w Warszawie brytyjskiego gościa, który nie od dziś żywo interesuje się Polską, witali przedstawiciele Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Podczas wizyty w Polsce, pos. Crossman zwiedził: Warszawę, Wrocław i Kraków oraz wygłosił odczyt „O strategii atomowej”.

Mimo posiadania własnego budżetu, powinno ono w dalszym ciągu podlegać resortowi zdrowia, wyłączone mogłyby być ambu-

WARSZAWA (PAP)

W zarządzie głównym Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia odbyło się ostatnio zebranie przedstawicieli poszczególnych sekcji związków na którym zastanawiano się nad możliwościami wygospodarowania dodatkowych sum na poprawę warunków bytowych pracowników służby zdrowia. Z szeregu wypowiedzi wynikało, iż zdobycie tych środków wiąże się z koniecznością przeprowadzenia pewnych zmian modelowych służby zdrowia. Projekt zmian tego rodzaju przedstawił m. in. poseł dr Widy-Wirski.

Mówca uznał, iż główne trudności naszego lecznictwa wynikają ze stale pogłębiającej się dysproporcji między społecznymi zobowiązaniami służby zdrowia a faktycznymi możliwościami ich realizacji. Znajduje to wyraz w zacieraniu się — szczególnie w miastach — różnic między osobami uprawnionymi, a nie uprawnionymi do korzystania z bezpłatnej opieki lekarskiej.

Autor projektu stwierdza, iż w dalszym ciągu należy zachować zabezpieczenie finansowe lecznictwa uspołecznionego zarówno z budżetu centralnego, jak i z budżetów rad narodowych, zwraca uwagę na konieczność zbadania możliwości przejścia niektórych zakładów lecznictwa zamkniętego na system, oparty na zasadach własnego rozrachunku gospodarczego. Dr Widy-Wirski duże znaczenie przywiązuje również do przeprowadzenia dalszej decentralizacji zarządzania służbą zdrowia.

Autor projektu uważa, iż należałoby w bardziej zorganizowany sposób pokierować inicjatywą społeczną w budowaniu zbiorowym wysiłkiem własnych ośrodków zdrowia, izb poradowych, gabinetów lekarskich i innych placówek zwłaszcza na wsi.

Należałoby również wykorzystać możliwości, jakie się obecnie otwierają przed zakładami przemysłowymi, które będą mogły część funduszy, przyznanych do ich dyspozycji, przeznaczyć na potrzeby lecznictwa.

Po przeprowadzeniu zmian modelowych, środki finansowe służby zdrowia pochodziłyby z następujących źródeł: budżetu, środków własnych ludności — zarówno w mieście, jak i na wsi, środków z przedsięwzięcia służby zdrowia.

Wiele uwagi w swym projekcie poświęcił dr Widy-Wirski zagadnieniu lecznictwa przemysłowego, które należy — jego zdaniem — zreorganizować, zachowując następujące zasady:

Mimo posiadania własnego budżetu, powinno ono w dalszym ciągu podlegać resortowi zdrowia, wyłączone mogłyby być ambu-

latoria pomocy podstawowej, specjalistyczne, izby chorych, a w wyjątkowych wypadkach nawet szpitale i sanatoria. W zakresie kontroli społecznej, lecznictwo przemysłowe powinno być powiązane z CRZZ i związkami branżowymi, a w zakresie działalności — z odpowiednimi resortami przemysłowymi.

Zwalczanie nadmiernej absencji środków profilaktyki i lecznictwa powinno iść w parze z właściwą polityką zasiłkową.

Należałoby również usunąć te elementy polityki zasiłkowej, które czynią absencję chorobową finansowo-opłacalną.

przegląd prasy ZAGRANICZNEJ

Nowy rok rozpoczął się w polityce światowej pod znakiem nadziei na osiągnięcie porozumienia w sprawie utrwalenia pokoju. Noworoczne życzenia przywódców radzieckich wysłane do głów państw zachodnich i odpowiedzi tych ostatnich nacechowane są intencją wzajemnego zrozumienia. Wydarzenia ostatnich dni skłaniają opinie prasy światowej do snucia optymistycznych przewidywań co do perspektyw osiągnięcia porozumienia między Wschodem a Zachodem. Niestabilne zainteresowanie prasy zachodniej budzi nadal plan utworzenia w Europie Środkowej tzw. strefy beżatomowej, zwany w skrócie planem Rapackiego.

Francuska

„Libération”

w artykule redakcyjnym zaznacza:

„Dla wyjścia z obecnego impasu rozbrojeniowego konieczne jest znalezienie nowej drogi; taką nową drogą jest właśnie plan Rapackiego.”

Omawiając krytycznie uwagi polityków francuskich pod adresem tego planu gazeta stwierdza, że

„sa to jedynie argumenty wojenne, nie uwzględniające korzyści politycznych. Jakże przyniosła realizacja planu utworzenia w sercu Europy strefy beżatomowej, co wykazałoby w rzeczywistości, że możliwe jest przynajmniej częściowe rozbrojenie. Dodać ten byłby poważnym czynnikiem odprężenia.”

✱

Inna gazeta francuska

„Informat’on”

na podstawie planu Rapackiego przychylnie ocenia prowadzoną przez rząd polski politykę zagraniczną, stwierdzając:

„Wysiłki rządu polskiego nie będą całkowicie daremne. Powoli Polska odzyskuje swe miejsce w „koncercie” międzynarodowym. Opinia międzynarodowa, zwłaszcza ta, która reprezentuje „lewicę”, siedzi z sympatią jej wysiłki. Inne państwa jak np. Jugosławia uważa, że akcja polska jest pozytywna i może przyczynić się do poprawy sytuacji międzynarodowej. Nawet jeśli plan polskiego ministra spraw zagranicznych zostanie odrzucony, Polska przyczyni się w miarę swych możliwości do znalezienia rozwiązania problemów, którymi zajmuje się świat.”

✱

Nowym przyczynkiem mogącym przyczynić się do uregulowania stosunków międzynarodowych na płaszczyźnie przyjaźni współpracy i wzajemnego zrozumienia mogłaby stać się wysunięta w sobotnim przemówieniu premiera brytyjskiego — Macmillana propozycja zawarcia między W. Brytanią a Związkiem Radzieckim paktu o nieagresji. Chociaż propozycja ta nie jest nowa (w 1956 r. ZSRR wysunął podobny projekt) to według doniesień Agencji

Reutera

„wywołała ona na Zachodzie sensację.”

Wystąpienie Macmillana zostało od razu przychylnie przyjęte w Danii, Norwegii, we Włoszech, w Japonii, Indiach, Egipcie i Kanadzie. Chłodne przyjęcie propozycji brytyjskiej w Waszyngtonie spowodowało, że również za „chłodno-niemieckie kół oficjalne, początkowo ustosunkowane przychylnie do projektu Macmillana, zaczęły obecnie wykazywać znaczną rezerwę w odniesieniu do tej sprawy.

✱

Jugosłowiańska

„Politika”

stwierdza w artykule redakcyjnym:

„Propozycja Macmillana zbliżona są do koncepcji wysuniętych przez marszałka Bułganina... Były jednak inne propozycje, które uznaje można za bardziej konstruktywne, a mianowicie polski plan utworzenia „strefy beżatomowej” oraz propozycje zwolnienia szeroko zakrojonej konferencji na wysokim szczeblu. Poparcie Macmillana dla koncepcji paktu o nieagresji pomiędzy Wschodem a Zachodem ma pełną wartość tylko w tych ramach jako jedna z propozycji zasługujących na uwagę.”

Dodajmy, jako jedna z propozycji, których realizacji świat oczekuje.

Opr. T. K.



Nieudany zamach w Egipcie

Egipskie władze bezpieczeństwa wykryły nowy spisek, mający na celu obalenie rządu Nassera i przywrócenie monarchii. Jak donosi pismo „Al Schaab” aresztowani zostali książę Abd el Moneim i jego żona Nazli Schaa. Książę Moneim jest synem byłego kedywa Abbas Hilmi i krewnym byłego króla Faruka. Po obaleniu Faruka w 1952 roku Abd el Moneim był członkiem rady regencyjnej, a po ogłoszeniu republiki regentem. Książę Schaa był łącznikiem pomiędzy spiskowcami. Aresztowany również został książę Mohammed Ibrahim, ojciec królowej irackiej księżniczki Fazelit, pod zarzutem należenia do spisku. Spisek organizowali brytyjscy oficerowie w Bejrucie. Jak oświadczył prezydent Nasser, oficer lotnictwa Mahmud Chalil otrzymał od Anglików 162.500 funtów egipskich na zorganizowanie zamachu stanu, lecz pieniądze te przekazał rządowi egipskiemu i ujawnił spiskowców. (hb)

Człowiek w sputniku na... wystawie w Brukseli

MOSKWA (PAP)

Korespondent PAP w Moskwie red. B. Majteczak donosi:

Człowiek w sputniku? Może już w 1961 roku, a kto wie czy nie znacznie wcześniej...

Tak doniosła rozgłoszenia moskiewska w audycji z cyklu „zajrzmy w przyszłość”. Audycja kreśliła obraz przyszłego lotu pierwszej rakiety ze sputnikiem, w którym wystartuje w kosmos człowiek. Po starcie rakiety astronauta będzie informował radiosłuchaczy... i po określonym czasie wylądował pomyślnie na ziemi — na lotnisku we Wnukowie.

Odnaleziono szczątki meteorytu tunguskiego

MOSKWA (PAP)

Uczni radzieccy badający grudki ziemi, pobrane z miejsca upadku słynnego meteorytu tunguskiego stwierdzili, że zawierają one szczątki tego ciała niebieskiego, którego istota była zagadką w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Częśćki meteorytu tunguskiego, które wylądowały w basenie rzeki Podkamienka Tunguska (prawy dopływ Jeniseju).

Jeden z okruszków meteorytu ma 6 mm długości, innych nie sposób dostrzec gołym okiem. Analiza spektralna i mikrochemiczna wykazała, że są one znikomymi częściami meteorytu tunguskiego, zawierają bowiem od 7 do 10 proc. niklu, a takie ilości niklu nie bywają w żelazie pochodzenia ziemskiego.

Uczni radzieccy dodają, że główna masa meteorytu na skutek zderzenia się z ziemią eksplodowała i wyparowała.

We Francji podróżowała komunikacja

PARYŻ (PAP)

6 bm. podniesiono ceny biletów ważniejszych środków komunikacji we Francji.

Cena biletów w paryskim metrze wzrosła o 50 proc., biletów I klasy na kolejach — o 20 proc., cena biletów kolejowych II klasy — o 8,8 proc. Wzrosły również ceny w komunikacji autobusowej.

AKCJA POMOCY WSI W CHIŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

Ponad 800.000 urzędników i mieszkańców miast chińskich wyraziło gotowość wyjazdu na wieś w celu udzielenia pomocy chłopom.

Na zdjęciu: profesorowie i studenci uniwersytetu w Szanghaju zgłaszają swój akces do wielkiej akcji pomocy wsi.

Fot. CAF

Rząd Macmillana rozpada się?

Dymisja ministra finansów Kilka przesunięć w łonie gabinetu

LONDYN (PAP)

Brytyjski kanclerz skarbu, członek partii konserwatywnej — Peter Thorneycroft — zgłosił w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych swoją dymisję, na znak protestu, przeciwko polityce finansowej rządu Macmillana. Wraz z nim podali się do dymisji dwaj jego współpracownicy: Enoch Powell, dotychczasowy sekretarz finansów i Nigel Birch — sekretarz do spraw gospodarczych.

Jednocześnie podano w Londynie do wiadomości, że w rządzie Macmillana zaszło kilka zmian na stanowiskach ministrów. Miejsce Thorneycrofta w ministerstwie finansów zajął dotychczasowy minister rolnictwa — 58-letni Derrick Heathcote-Amery. Jego miejsce zajął dotychczasowy minister wojny — John Hare. Także ministra wojny otrzymał dotychczasowy sekretarz finansowy w admiralacji brytyjskiej — Christopher Soames.

Omawiając dymisję dotychczasowego ministra finansów, szef partii konserwatywnej usiłował dowiedzieć, iż nie świadczy to, że rząd Macmillana zamierza zaniechać walki z inflacją. Dodał on, że rząd nadal będzie walczył o utrzymanie funta na obecnym poziomie.

Komentując dymisję Thorneycrofta, leader opozycji — Hugh Gaitskell, oświadczył, iż rząd „rozpada się”.

Przyjęcie dla Polonii w Berlinie

BERLIN (PAP)

Dwóm działającym w Berlinie zachodnim organizacjom: Zjednoczenie Polaków oraz oddział Związku Polaków w Niemczech zorganizowały w roku bieżącym w dniu 5 stycznia po raz pierwszy wspólną gwiazdkę dla rodzin polskich. To spotkanie Polonii berlińskiej, połączone z obdarowaniem dzieci słodyczami i książkami polskimi, zgromadziło kilkadziesiąt osób, m. in. wiele rodzin emigrantów, którzy opuścili kraj jeszcze przed pierwszą wojną światową. Sale udekorowane emblematami polskimi oraz tradycyjnym znakiem wychodźstwa polskiego w Niemczech.

Przemówienia wygłosili prezes oddziału berlińskiego Związku Polaków w Niemczech Ernest Hasse oraz prezes Zjednoczenia Polaków w Berlinie Jan Wache, który odczytał również przesłane Polonii berlińskiej życzenia noworoczne od Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem w Warszawie oraz od braterskich organizacji polskich w Westfalii. Występy artystyczne dopełniły programu uroczystości.

Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele misji wojkowej PRL w Berlinie zachodnim.

Propozycja czy sugestia?

Światowe echa wypowiedzi Macmillana w sprawie paktu o nieagresji z ZSRR

Londyn wycofuje się?

LONDYN (PAP)

Brytyjskie MSZ zinterpretowało oficjalnie w poniedziałek oświadczenie premiera Macmillana w sprawie paktu o nieagresji między Wschodem a Zachodem. Rzecznik ministerstwa oświadczył na konferencji prasowej, że przemówienie Macmillana nie należy uważać za propozycję, le: za koncepcję względnie sugestię. „Nie sądzę, żeby w idei tej było coś szczególnie nowego — powiedział rzecznik. — Nie przedstawia ona żadnej większej zmiany w polityce brytyjskiej”.

Jak pisze komentator Agencji Reutera, Earle, obserwatorzy dyplomatyczni w Londynie są zdania, iż oświadczenie rzecznika było swego rodzaju próbą wycofania się z propozycji i zmniejszenia efektu wystąpienia Macmillana.

Rzecznik wyjaśnił, że sugestie wysunięte przez premiera nie były poprzedzone konsultacjami W. Brytanii z innymi krajami członkowskimi NATO. Pytanie, czy W. Brytania skłoniła by była zawrzeć ze Związkiem Radzieckim układ o nieagresji, rzecznik określił jako „teoretyczną” dodając, iż nie wierzy, by mogło to nastąpić. Oświadczył on, że tego rodzaju pakt musiałby być uzależniony od szerszego porozumie-

nia, np. w sprawie rozbrojenia czy też zjednoczenia Niemiec.

Stanowisko ZSRR

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek wieczorem w radzieckim MSZ odbyła się

Naukowcy NRF przeciwko bronii atomowej

(Inf. wt.)

130 profesorów i docentów uniwersytetu w Heidelbergu wystąpiło do kanclerza Adenauera telegramem protestacyjnym przeciwko zamiarom wyposażenia Bundeswehry w broń atomową. Ruchowi temu przewodził wybitny socjolog niemiecki prof. dr Alfred Weber łącznie z 10 innymi profesorami. Poparli oni stanowisko 18 fizyków i laureatów nagrody Nobla z uniwersytetu w Getyndze, którzy w kwietniu 1957 r. zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo, grożące narodowi niemieckiemu w wypadku użycia atomowej i rakietowej. Profesorowie heidelbercy i getyndzcy podpisali również apel do mocarstw, posiadających broń atomową, aby zaprzęstały dalszej produkcji i użycia między sobą sposób kontroli nad rozbrojeniem. (hb)

Obrady komisji Międzynarodówki Socjalistycznej

PARYŻ (PAP)

8 bm. rozpoczęły się w stolicy Francji obrady jednej ze stałych komisji Międzynarodówki Socjalistycznej, a mianowicie komisji bezpieczeństwa zbiorowego i rozbrojenia. W obradach komisji, którym przewodniczyć będzie przewodniczący Międzynarodówki, b. duński minister obrony, A. Andersen, wezmą udział czołowi politycy z partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych różnych krajów Europy zachodniej. M. in. w obradach uczestniczyć będą: delegat Francji w Komisji Rozbrojeniowej ONZ, b. francuski minister obrony Guy Moch i przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, Erich Ollenhauer.

Do obrad polityków socjalistycznych przywołuje się dużą wagę, ponieważ mają oni zająć się m. in. problemem odprężenia między Wschodem a Zachodem, propozycjami zawartymi w ostatnich listach Bułganina i sprawą odpowiedzi na te propozycje ze strony państw zachodnich. Przedmiotem narad ma być również propozycja polskiego ministra spraw zagranicznych, Adama Rapackiego co do utworzenia strefy beżatomowej w Europie Środkowej. Przypuszcza się, że członkowie komisji i bezpieczeństwa zbiorowego i rozbrojenia zajmą się również propozycją Macmillana zawarcia paktu o nieagresji między Wschodem a Zachodem.

„Ordnung muss sein” — W ministerstwie pracy w NRF

BONN (ZAP)

W Federalnym Ministerstwie Pracy w NRF — jak donosi wychodzący w Bonn „Neues Journal” — wprowadzono dla stenotypistek tzw. „toaletowe listy”. Gdy któraś z dam ma zamiar udać się w „wiadome miejsce” musi wpiąć wpiąć datę i dokładną godzinę na liście, która znajduje się stale w „godnych zaufania rękach” w siedzibie centrali. Dopiero po podpisaniu listy wręcza się damie klucz od ubikacji. Dzięki temu zarządzeniu, kierowniczka wydziału może stwierdzić w każdej chwili, która z dam używa właśnie WC.

konferencja prasowa. Wiceminister spraw zagranicznych Kuzniecowa oświadczył na konferencji, że rząd ZSRR nie posiada jeszcze dokładnego tekstu przemówienia premiera Macmillana, w którym wystąpił on z propozycją zawarcia paktu o nieagresji między Wschodem a Zachodem, jednak opierając się na treści przemówienia, zamieszczonej w prasie, uważa, że rodzaju propozycję za krok pozytywny.

Kuzniecowa przypomniał, że Zw. Radziecki już w 1956 r. wysunął propozycję zawarcia paktu o nieagresji między państwami Układu Warszawskiego i Paktu Północno-Atlantyckiego. Wszystkie propozycje W. Brytanii czy St. Zjednoczonych, które mogłyby przybliżyć sprawę zawarcia paktu o nieagresji lub przyczynić się do odprężenia, będą traktowane przez Zw. Radziecki pozytywnie. Rząd ZSRR ma nadzieję, że tego rodzaju propozycje traktowane są poważnie.

W Białym Domu niespodzianka

NOWY JORK (PAP)

Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że propozycja Macmillana dotycząca ew. zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Zachodem a Zw. Radzieckim była dla waszyngtonskich kół oficjalnych rzeczą zupełnie nieoczekiwaną. „New York Times” donosi, że Białe Dobre zachowuje w tej sprawie całkowite milczenie.

Rzecznik Dep. Stanu oświadczył krótko, że wzmianka premiera brytyjskiego o pakcie o nieagresji była „nieoczekiwana” i że propozycja ta jest obecnie rozpatrywana przez Dep. Stanu.

Jak twierdzą miarodajne kół waszyngtońskie, St. Zjednoczone stoją na stanowisku, że w chwili obecnej zawarcie paktu o nieagresji pomiędzy krajami NATO a krajami Układu Warszawskiego byłoby raczej „szkodliwe”.

Przychylnie głosy

NOWY JORK (PAP)

Pytany przez dziennikarzy na konferencji prasowej w Ottawie premier kanadyjski Diefenbaker oświadczył, że jest pozytywnie ustosunkowany do wysuniętej przez premiera Macmillana propozycji w sprawie zawarcia paktu o nieagresji z członkami Układu Warszawskiego. Dodał on, że aczkolwiek zawarcie takiego paktu nie rozwiązałoby być może wszystkich spornych problemów to jednak już samo rozpoczęcie rozmów ze Wschodem byłoby krokiem naprzód na drodze do rozwiązania obecnych problemów sytuacji międzynarodowej.

RZYM (PAP)

Włoskie kół rządowe przyjęły oświadczenie premiera Macmillana przychylnie, podkreślając jednak, że nie widzą możliwości podjęcia poważnych rozmów na temat paktu o nieagresji bez zapewnienia odpowiednich gwarancji i bez rozstrzygnięcia „podstawowego problemu”, a mianowicie sprawy zjednoczenia Niemiec.

Paryski korespondent Agencji Reutera powołując się na francuskie kół oficjalne donosi, że rządy państw NATO prze prowadzają obecnie konsultacje na temat wysuniętych przez Macmillana sugestii. Rząd francuski nie zamierza na razie zajmować w tej sprawie określonego stanowiska.

✱

WIEDEŃ (PAP)

Kanclerz Austrii Raab wygłosił 5 bm. przemówienie radiowe, w którym wystąpił za rozmowami między Wschodem a Zachodem.

Rekord szybkości w przelocie nad Atlantykiem

LONDYN (PAP)

Samolot należący do brytyjskiego towarzystwa lotniczego „BOAC” pobit rekord szybkości przelotu nad Atlantykiem, lecąc z Londynu do Nowego Jorku, w 18 pasażerów na pokładzie, w ciągu zaledwie 7 godzin i 37 min. Jest to typ brytyjskiego samolotu pasażerskiego „Britannia”.

Wspomnienia reportera

Pana Czesława Adamskiego znam od kilku lat. Pierwszy raz zetknąłem się z nim, kiedy był jeszcze kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Prezydium MRN. Potrzebowałem jakichś informacji do artykułu, których p. Adamski skwapliwie mi udzielił. Od tej pory nasza współpraca układa się nader pomyślnie. Ilekroć mam trudności z uzyskaniem materiału — p. Adamski chętnie udziela mi pomocy.

Wspominam o tym, ponieważ uzyskanie w poprzednich latach informacji w Prezydium RN m. Poznania było dla reportera nie lada trudnością. Kiedy p. Adamski został sekretarzem Prezydium (pełni tę funkcję od dwóch lat), wówczas sytuacja poprawiła się. Nie tylko na moją korzyść...

Sekretarz Prezydium jest czymś w rodzaju mediatora między radą i jej komisjami, a członkami Prezydium. Nieraz sekretarz musi „narazić się”, gdy chce wyegzekwować od członka Prezydium sprawozdanie z wykonania uchwały podjętej przez radę lub resortową komisję. Jak dotychczas p. Adamski świetnie potrafił się uporać z niełatwymi obowiązkami. Nic dziwnego. Pracuje bowiem w tej instytucji od 1945 roku. Zajmował już różne stanowiska w wydziałach przemysłu, handlu, planowania, aprowizacji. I stąd też łatwiej jest mu kierować całością prac organizacyjnych Prezydium RN m. Poznania.

P. Adamski zwierzył mi się ze swoich życzeń. Z prywatnych — chciałby mieć telewizor (coż by to była za uciecha dla 4-letniej córki — Oleńki).



Fot.: K. Przychodzki

O samochodzie nie marzy. Wiadomo...

Ze społecznych — chciałby poprawić organizację służby zdrowia, handlu, szkolnictwa. Usprawnić pracę przedsiębiorstw komunalnych (tramwaje). Wybudować nowy biurowiec dla aparatu urzędowego Prezydium RN, a obecny gmach oddać którejś z wyższych uczelni. Słowem chciałby tego wszystkiego czego i my wyborcy sobie życzymy.

Czesław Adamski jest pełen optymizmu. Jest przekonany, że wspólnym wysiłkiem całej Rady wiele drobnych a dokuczliwych spraw będzie można w Poznaniu załatwić niekoniecznie przy pomocy dużych nakładów finansowych. Stwierdzenie takie — cieszy.

Zanotował: M. H.

Amicus Plato sed...

Rozdzwonił się telefon. Podniosłem słuchawkę. Stereotypowe: Kto mówi? — i zaraz dźwięczą słowa: — Dosiego! Najlepszego...

Przyjaciel szkolny — jowialny Miecio — nie zapomniał tym razem i o „Głosie”, o życzeniach — impresjach, które zespół nasz utrwalił na łamach...

— Ze też ty nie możesz raz o czymś innym. Stale tylko o partii — mówi Miecio. A słowa brzmią jak wyrzut. — Na Nowy Rok tak jakoś, wiesz, dziwnie — ciągnie nieznużony gdzieś tam po drugiej stronie drutu...

W takich wypadkach nie łatwo dojść do słowa. Słucham więc cierpliwie.

— Dużo, że jeszcze do XX Zjazdu nie nawiązałeś, to twój hobby przecież...

Psiakrew hobby — nie hobby. A tobie, co?... Ale dobroduszny Miecio odwieścił słuchawkę i wybierał zapewne na tarczy służbowego aparatu następnych przyjaciół i kolegów. Zawsze to Nowy Rok! A jak już życzyć, to wszystkim, zwłaszcza kiedy i tak to nic nie kosztuje.

Myślę, że nie obrazi się teraz, czytając te słowa. Przecież potwierdza ją i z mej strony pamięć o serdecznych jego życzeniach. Ale, że jak mawiali starożytni: Amicus Plato sed magis amica veritas — pozwoli przecież chyba, że nie zgodzę się z jego przyjacielską opinią. Bo owszem, mówiąc o sprawach naszych, o nowej sytuacji kraju, o nowych możliwościach, należało powiedzieć także o XX Zjeździe.

Nie tylko dlatego, że podobni Mieciowi tego wydarzenia nie doceniają, i że nie tylko dlatego, że inni biegunowo różni poglądami — a jest ich немало — uważają ten Zjazd za...nieszczęście; ale należy mówić o XX Zjeździe KPZR głównie dlatego, ponieważ nie mogłoby być mowy o polskim Październiku, o VIII, IX i X Plenum, ani o pomyślnych perspektywach, jakie już w tym roku nabierać będą krwi i ciała w nowej polskiej rzeczywistości.

Czy XX Zjazd był nieszczęściem? Kto tak mówi? No, chyba ludzie, którzy swoją działalność — w wyniku ostrej krytyki, ujawniania zła, bez względu na szebele stażu i rangi — musieli zawiesić na kołku. Mówią chyba tak ci, którzy muszą się odłączyć z licząc ze swych (używając biblijnego określenia) talentów.

Nie podoba się poszerzenie ram dyskusji, zwiększenie wolności obywatelskich, które w przeszłości niedalekie były już od pozornych, a stały się rzeczywiste. Nie odpowiada oczywiście szeregowi partii tym, którzy pod przykrywką swej „partyjności” załatwiali prywatne interesy, a nieuctwo kryli biletami partyjnym. Podobnie zresztą, jak nie po myśli — mówiąc ogólnie — jest prawidłowe rozwiązanie pro-

*) Jan Krzysztof, tom V.

**) „Ziemia — ojczyzna ludzi”

blemu stosunku między państwem a kościołem dla ortodoksów zwulgaryzowanego i dalekiego od marksistowskiego ateizmu, o których to ortodoksach za Romain Rollandem*) można by powtórzyć, że: „walczyć z kościołem dążyli nie tyle do zniesienia kościoła, ile do zajęcia jego miejsca”. Niewiele mają oni wspólnego z prawdziwie marksistowskim stosunkiem do religii.

Dla tych wszystkich XX Zjazd był nieszczęściem.

A przecież w gruncie rzeczy stanowi on otwarcie dróg do najpomyślniejszego budowania socjalizmu. Dla szczerze pragnących dobra Polski, dla ludzi postępu i pokoju XX Zjazd zawsze będzie synonimem odrodzenia myśli marksistowskiej i stosunków politycznych ludowego państwa. Stanowi zapoczątkowanie okresu, w którym klimat polityczny sorzyja właśnie ludziom, właśnie postępowi, najlepiej pojętemu rozumieniu interesów III Rzeczypospolitej.

Ale a propos klimatu. W nowych warunkach na wsi, są już wyniki. W mieście, fabrykach i instytucjach nie wszędzie jeszcze korzysta się z istniejących możliwości. Świadczy o tym chociażby powtarzające się absencje w zakładach pracy, nie zawsze rzetelny stosunek do zadań produkcyjnych, do majątku społecznego.

A przy tym wszystkim kalifowie wiedzy o Polsce współczesnej zapominają — i pragną, by inni też zapominali — o czasach, w których brak swobody ciążył prawdziwą zmurą na ludziach. Kto się wtedy nie zgadzał, mógł milczeć albo mówić o... innych sprawach.

Mądrzy kalifowie wiedzą, że zapomnieć o przeszłości znaczy nie doceniać jej osiągnięć, znaczy tyle, co wytworzyć sytuację, w której można by bezkarnie słuszenie realizowaną politykę Października szkalować. O ile łatwiej było w przeszłości, wytykając miernoty i postawę przypadkowych jej członków atakować partię. A tę broń z ich ręki wytrąca właśnie popaździernikowa polityka. XX Zjazd KPZR plus siła zdrowego trzonu polskich komunistów, plus zjednoczone we Froncie Jedności Narodu społeczeństwo decydują o nowym klimacie. I dlatego mówiąc w Nowym Roku o partii, mówimy także o przełomie, jaki dokonał się na XX Zjeździe w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jest on ważny dla wszystkich; dla nas w Pol-

sce przede wszystkim. I nie wystarczy tylko wiedzieć o tym, trzeba — sądzę — zdawać sobie sprawę także z odpowiedzialności takiej sytuacji. Właśnie odpowiedzialności. Nie tylko za słowa, przede wszystkim za czyny.

„Być człowiekiem, to właśnie być odpowiedzialnym” — czytamy u Saint Exupéry'ego. „Wielkość wypływa z prawości i odpowiedzialności za siebie, za wszystko, co dookoła siebie dzieje wśród żyjących.”**)

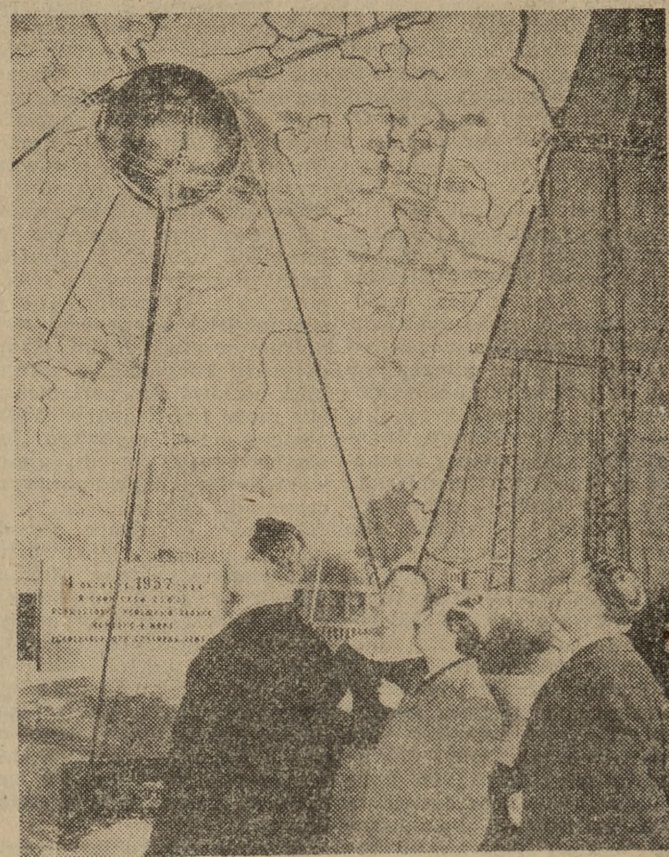
Henryk HELLER

Polonia amerykańska — repatriantom

Ponad 2100 paczek otrzymali od Polonii amerykańskiej repatrianci, którzy osiedlili się w woj. zielonogórskim. Na zawartość paczek składają się artykuły żywnościowe, bielizna-pościelowa, odzieżowe i zestawy narzędzi dla rzemieślników oraz koce wełniano-nylonowe. Dotychczas paczki rozdzielono około 800 repatriantom.

Rozdziałem darów amerykańskiej Polonii zajmuje się Wojewódzki Wydział Rent i Opieki Społecznej. Najwięcej paczek otrzymali repatrianci, którzy osiedlili się w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Leśnych.

(ZAP)



W pawilonie „Nauka” na Wszechzwiązkowej Wystawie Przemysłowej w Moskwie, powszechne zainteresowanie wzbudza kopia pierwszego w świecie sztucznego satelity Ziemi.

Wieści z Kalisza

Góra — przemysł

W wyborach do rad, szczególnie miejskich i miasteczkowych — oprócz oczywistego i bezspornego prymatu partii politycznych — duże pole do popisu przypada inicjatywie środowisk: np. przemysłowego, urzędniczego, nauczycielskiego itp. Ich głos — jak wykazuje obecna praktyka spotkań środowiskowych — ma nieraz decydujące znaczenie w ostatecznym ustaleniu listy kandydatów na radnych, co jest niesłychanie pomocne dla komisji porozumiewawczych.

Przekonuje o tym doświadczenie Kalisza, gdzie przed dwoma dniami zakończono zebrań konsultacyjne w środowiskach m. in. nauczycielskich, administracyjnych, rzemieślniczych, służby zdrowia itp. Przyjmowana na ogół bez zastrzeżeń proponowana lista kandydatur została w kilku wypadkach uzupełniona dodatkowymi zgłoszeniami, których trafność skłoniła komisję porozumiewawczą do pewnych zmian. Chodziło tu zwłaszcza o dostateczną reprezentację poszczególnych środowisk, a więc uwzględniono np. wysuniętą przez NOT kandydaturę inż. Tadeusza Frączaka i zgłoszoną przez pracowników Banku kandydaturę b. radnego MRN, kierownika Wydziału Oświaty Ciesielskiego oraz reprezentantki rzemiosła krawczyń Wandę Łopott.

Lista 103 kandydatów na radnych m. Kalisza została ostatecznie ustalona i podana 7 bm. do publicznej wiadomości. 103 powołanych a 70 ma być wybranych. 44 kandydatów to przedstawiciele przemysłu — legitymujący się przeważnie wykształceniem lub kwalifikacjami technicznymi. Gros przyszłych radnych posiada wykształcenie średnie lub podstawowe, 20 wyższe, z niepełnym podstawowym jest 6. Pod tym względem widac więc znaczną poprawę w porównaniu z ubiegłą kadencją.

Nową radę miejską podeprą niewątpliwie swym doświadczeniem przedstawiciele administracji (prawnicy, urzę-

nicy różnych instytucji), którzy kandydują do niej w liczbie 12. Nauczycielstwo wystawiło do „sztafety” wyborczej 7 reprezentantów m. in. cenionego przez ogół mieszkańców Kalisza wychowawcę kilku pokoleń „szkolniaków” Józefa Grossmana — kierownika szkoły nr 13. Trzech lekarzy: Alfred Kozłowski, Tadeusz Pniewski i Makowiec — walczącej zamierza na forum przyszłej rady o lepszą organizację lecznictwa w mieście. Świat sztuki reprezentować pragnie kaliski plastyk Władysław Kościelniak.

W drugiej dekadzie stycznia przewidziane są spotkania obwodowe z mieszkańcami, na których przedstawiony zostanie także, oprócz sprawozdania z ubiegłej kadencji, program działalności przyszłej rady miejskiej Kalisza.

M. K.

Choinka dla dzieci repatriantów



W Zarządzie Głównym PCK w Warszawie odbyła się choinka dla ponad 100 dzieci repatriantów, którzy osiedlili się w Warszawie.

CAF — fot. Miedza

Polska flotylla rybacka powiększy się o 50 nowych statków

W bież. roku dalekomorska i bałtycka flotylla państwowych przedsiębiorstw rybołówstwa morskigo ma się zwiększyć o dalszych 50 jednostek. Z dalekomorskich supertrawlerów 7 otrzyma przedsiębiorstwo „Odra” ze Swinoujścia, a 2 gdyniński „Dalmor”. Będą to jednostki opalane mazutem, a nie węglem. O 6 kutrów powiększy się flotylla „Arki” w Gdyni. 35 kutrów przekazanych zostanie innemu przedsiębiorstwu rybackim. Wszystkie nowe kutry będą posiadały stalowe kadłuby.

Jednocześnie w br. trwać będą przygotowania do uruchomienia produkcji nowych typów jednostek rybackich, jak oceaniczne lugrowalery, statki-przetwórnice i statki-zamrażalnie. Stanowiąc one będą w przyszłości trzon naszej floty do połowów ryb na dalekich łowiiskach Morza Północnego, u brzo-ów Islandii i na Morzu Barentsa. (PAP)

W Holandii znikły lokomotywy parowe

Przejazd ostatniego pociągu parowego z Geldermalsen do Utrechtu, zakończył we wtorek prawie 120-letnią historię lokomotywy parowej w Holandii. 3.300-kilometrową sieć linii kolejowych obsługiwać będą odąd nowoczesne lokomotywy z silnikami Diesla i lokomotywy elektryczne. Ostatni pociąg parowy ciągnął pierwszy zbudowany w Holandii w 1911 roku parowóz numer 3737. Parowóz ten zajmie honorowe miejsce w muzeum kolejowym w Utrechtu. W roku 1908 w Holandii zelektryfikowano pierwsze linie kolejowe. (PAP)

List z Zielonej Góry

Na chyżych „kółkach”

Przed niedawnym czasem, na tych łamach, zajmowaliśmy się problemami komunikacyjnymi Zielonej Góry traktowanej po macoszemu przez Dyрекcję Generalną PKP. Wskazywaliśmy na przykry dla mieszkańców owego lubuskiego miasta winnic brak połączenia pociągami z Poznaniem, niewygodną łączność z Warszawą oraz wadliwość rozkładu jazdy na trasie do Gorzowa.

Postulaty wysuwane w imieniu zielonogórskiego społeczeństwa zostały ostatnio wzięte pod uwagę przez Ministerstwo Komunikacji, tak że do tychczasowe niedociągnięcia będą usunięte z chwilą wprowadzenia w życie nowego rozkładu jazdy. Dzięki temu Zielona Góra otrzyma parę pociągów na linii poznanskiej, co wpłynie dodatnio na dalsze i głębsze powiązanie wspólnych zagadnień gospodarczych i kulturalnych tych sąsiadujących ze sobą województw. Wyrażając się potocznie językiem kolejarzy zielonogórzanie i poznaniacy „poleca” ku sobie na chyżych „kółkach”, jak popularnie pekapowcy określają pociąg.

Zadzwoleni mieszkańcy Zielonej Góry mają jeszcze tylko jedną prośbę pod adresem PKP, a mianowicie, aby powrotny pociąg pociąg z Poznania wyjeżdżał wieczorem co pozwoli im bodaj w dniu niedzielne korzystać z popołudniowych rozrywek kulturalnych „grodu Przemysława”. Życie kulturalne Zielonej Góry jest bowiem nadal jeszcze bardzo skromne i pozbawione atrakcyjnych imprez. Toteż wiele instytucji dla swych pracowników organizowało wycieczki o charakterze kulturalno-rozrywkowym do Poznania i Wrocławia, lecz utrudniały je właśnie niewygodne połączenia kolejowe.

Osoby, które z racji zajmowanych stanowisk zmuszone są do częstego odwiedzania Warszawy przyjęły z radością wiadomość, że również na tej trasie zajądą korzystne zmiany. Dotychczasowy pociąg wyjeżdżający z Zagania jako osobowy będzie obecnie

całą trasę przebywał jako pociąg, co skróci czas podróży, szczególnie dla pasażerów ze stacji wyjazdowej. Usprawnienie połączeń z Gorzowem, największym miastem województwa zielonogórskiego, poważnym ośrodkiem przemysłowym, przyczyni się do trwalszego powiązania dwóch regionów lubuskich, północnego z południowym.

Jeżeli władze kolejowe zastosowały się do postulatów wysuwanych przez mieszkańców Zielonej Góry, ci ostatni wierzą mocno że zrozumieją je także czynnik kierowniczy lokalnego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Innymi słowy że autobusy łączące środowiska z peryferiami potoczą się również „na chyżych kółkach”, nie zmuszając pasażerów do długotrwałego wyczekiwania na przystankach. Aczkolwiek powyższe przedsiębiorstwo istnieje stosunkowo niedawno, to jednak jakoś od chwili swego powstania szwankuje. Zielonogórzanie mówią, że „nie może się dotrzeć, tak jak i miejskie autobusy”. Przelotność wozów poszczególnych linii jest minimalna. Gdy ktoś np. pragnie skrócić do przjazdu na trasie ul. Sikorskiego — Dworzec Kolejowy, ten zazwyczaj czeka przyjeżdżającym autobusu... spóźnia się na pociąg.

Innego rodzaju bólczkę stanowią przykry fakt że pracownicy MPK zarówno kierowcy jako też i konduktorzy względnie konduktorki wobec pasażerów starają się odgrywać rolę „władzy”, a nie personelu przedsiębiorstwa usługowego. Pytającym udzielają informacji „laskawie”, jak to się pociągowie określa „półgębkiem”. W następstwie czego za taki „półgębek” klient odnosi się do nich „całą gębą”, przy czym scysji takich można by uniknąć gdyby dyrekcja przedsiębiorstwa zechciała wyciągać konsekwencje służbowe z całej surowością na skutek słusznich zażaleń pasażerów. Takie zła obyczajnie należy „na chyżych kółkach” zdrowić.”

Mieczysław TURSKI

Demokratyzacja na zachód od Odry

Spółród wszystkich rad narodowych, jako terenowych organów władzy, najnowsza ustawa posiada Niemiecka Republika Demokratyczna. Datuje się ona z 18 stycznia 1957 r., a więc jest niemal o 7 lat późniejsza od naszej. Ustawodawcy nie tylko wykorzystali dłuższe doświadczenia własne, ale niewątpliwie i innych krajów obozu socjalistycznego. Dlatego też rzut oka, choćby pobieżny, na ustawę niemiecką, nie będzie bez znaczenia.

Omówieniem nowej ustawy w NRD zajął się w ostatnim zeszycie „Przeglądu Zachodniego” Zbigniew Janowicz. Ocenił ją — w porównaniu z naszą „starą” ustawą — pozytywnie. Ustawa z 18 stycznia ub. r. jest właściwie modyfikacją poprzedniczki z 1952 r. Widzimy już w niej znamiona ducha czasu po XX Zjeździe KPZR, a więc większą demokratyzację i decentralizację władzy. W zasadzie jednak nowa ustawa nie odbiega na ogół od podobnych aktów, dotychczas rad narodowych w państwach demokracji ludowej. Organami władzy terenowej są komisje (Kommissionen) oraz rady (Räte) — odpowiedniki naszych prezydium, jako czynnik wykonawczy i zarządzający.

W przeciwieństwie do ustawodawstwa w NRD z 1952 roku nowa ustawa bardzo silnie podkreśla kierowniczą rolę rad na danym terenie. Dokładnie normuje ona stosunek pomiędzy radami a administracją państwową jak: sądy, prokuratura, milicja, wojsko, kontrola państwowa, przedsiębiorstwa państwowe, komunikacja, poczta i telegraf, bankowość i ubezpieczenia. Wszystkie te instytucje obowiązuje się współpracować ściśle z radami i uważać je za najwyższe organy władzy na swym terenie oraz umacniać ich znaczenie. Rady mają prawo żądać od nich informacji w tych sprawach, które należą do ich właściwości, przeprowadzać

krytykę — o ile brakuje w pracy tych jednostek hamują budowę socjalizmu i wykonanie zadań rad. Jednostka administracyjna poddana krytyce, obowiązana jest w ciągu 4 tygodni ustosunkować się do stanowiska rady.

Ustawa niemiecka precyzuje bardzo dokładnie obowiązki radnych. Muszą oni aktywnie i sumiennie pracować w radach i komisjach, utrzymywać ścisły i stały kontakt z wyborcami, zorganizować regularne godziny przyjęć interesantów, przynajmniej raz do roku składać sprawozdania z własnej pracy i działalność swą uzgadniać z organizacjami społecznymi i Komitetami Frontu Narodowego NRD. Ale równocześnie radnym przysługują prawo składania do prezydium i kierowników wydziałów interpellacji ustnych i piśmiennej w czasie trwania sesji i poza sesją. Interpelowani muszą udzielić odpowiedzi najpóźniej w ciągu 6 dni. Radni osobiście korzystają z uprawnień posłów do parlamentu. Nie mogą być ściągani w drodze postępowania sądowego lub służbowego z powodu głosowania lub wykonywania swych czynności.

Przepisy, odnoszące się do sesji są podobne, jak w ustawodawstwie polskim. Zwraca jednak uwagę § 13 ustawy, który mówi, że obywatelom miasta lub gminy obecnym na sesji, można udzielić głosu w sprawach objętych porządkiem dziennym. Tenże paragraf nakłada obowiązek stałego uczestniczenia w sesjach nie tylko członków prezydium, lecz również kierowników wydziałów.

Bardzo charakterystyczną cechą ustawy niemieckiej jest zapewnienie ludności udziału w pracach rad przez stworzenie przy każdej stałej komisji aktywów obywatelskich, mających pomagać komisjom przy wykonywaniu ich zadań (§ 18 pkt. 2).

W Poznaniu mieliśmy taką próbę utworzenia aktywów obywatelskiego do spraw kultury, jako organu pomocniczego Wydziału Kultury WRN. Prace te, z różnych przyczyn, nie zostały zamary. Według ustawy niemieckiej uchwały stałych komisji, rady — prezydium obowiązuje jest rozpatrzyć w ciągu 30 dni i jeżeli odrzuca wnioski komisji, musi to uzasadnić. Członkowie komisji mają prawo uczestniczenia w takich naradach. Daje to gwarancję efektywności działania komisji radnych i aktywów obywatelskich. Inne jest stanowisko wydziałów niż u nas. Podlegają one tylko prezydium, a nie również i radzie. Radzie natomiast przysługują uprawnienia kontrolne i interpellacje.

Nową ustawę niemiecką cechuje wreszcie inny stosunek parlamentu, tj. Izby Ludowej (Volksammer) do rad terenowych niż w Polsce. Ustawodawcy niemieccy, wychodząc z założenia, że obecnie jest potrzebna silniejsza inicjatywa oddolna, przekazali precję nad radami terenowymi Izbie Ludowej, wymijając ją spod kompetencji Rady Ministrów. U nas — jak wiadomo — Rada Państwa jest organem, sprawującym nadzór nad radami

narodowymi. W NRD utworzony został specjalny organ — Stały Wydział dla terenowych przedstawicielstw przy Izbie Ludowej. Co najmniej 15 członków Wydziału powołuje Izba do swego grona na okres kadencji. Uchwały Wydziału może Izba Ludowa uchylać. Instruowanie rad należy do parlamentu.

Jak widzimy nowa ustawa niemiecka zawiera odrębności, których wartość realną oceni dopiero dłuższa praktyka. Może do najważniejszych należy rozszerzenie kompetencji rad narodowych w stosunku do terenowych instytucji i organów władzy. Można jednak dyskutować, czy zmienność składu Stałego Wydziału Izby Ludowej, zależnego od każdej kadencji, jest innowacją dobrą. Istnieje niebezpieczeństwo zbyt silnego oddziaływania na kierunek i tok prac każdorazowego składu parlamentu.

Wydaje się, że w naszych warunkach bardziej celowa i „praktyczna” będzie nowa ustawa o radach narodowych, która obecnie wchodzi pod obrady Sejmu, a której główne założenia referował premier Cyrankiewicz.

H. BARAŃSKI



PIERWSZA W TYM ROKU! ALE CHYBA NIE OSTATNIA

Wybrzeże ma już nową „Miss” roku 1958. Została nią 19-letnia Teresa Szczypa, studentka I roku wydziału fizyki Studium Nauczycielskiego. (Jej „dane”: 163 cm wzrostu, 89 cm obwód w białej, talia — 63 cm, obwód w biodrach 90 cm). Na zdjęciu Teresa przyjmując gratulacje.

CAF — fot. Ukłejewski

RnR na stoliku i coś z Balzaca

Niektórzy twierdzą, że kultura objawia się w uczuciu do kina, braniu udziału w imprezach „Zgadnij-zgaduli”, przysłuchiowaniu się koncertom orkiestr dętych w parku miejskim, że kultura to „Pionier” i kapelusze à la księżniczka Małgorzata. Mnie osobiście taka kultura nie przekonuje.

Kulturalny w moim pojęciu to nie tylko czytelność, czy tańce, osłuchanie (abonament na koncerty symfoniczne), posiadanie wykształcenia, a w domu kilka złotych przedmiotów z Desy. Kulturalny człowiek wie, że „Lody pękają” napisał Pauksta, kulturalny jest stałym czytelnikiem „Tygodnika Zachodniego” i caetera.

Tymczasem jednak, co się dzieje? Nasz tzw. intelektualista w rogach okularach, z paszportem do Rzymu lub Wiednia w kieszeni, oświeca bliznami notorycznie brudnymi paznokciami, w czasie zabawy w auli WSE pod wpływem wódki robi burdę, a nawet pewnego dnia ładuje w Izbie Wytrzeźwień. Otóż, proszę państwa, śmieć utrzymać, że ten kulturalny człowiek, ten pracownik umysłowy z wyższym wykształceniem, ten kandydat na Prusa, Einsteina czy Ojstracina, nie posiada często w sobie ani krzty kultury osobistej. Szokuje, prawda?

Gdybyśmy teraz chcieli przeprowadzić społeczny rachunek sumienia na przełomie lat 1957/58 np. w takim szaleńczym okresie, jakim jest karnawał, musielibyśmy dojść do wniosków bardzo smutnych. Nie trzeba być wroną ani krukiem, żeby stwierdzić, że z tą kulturą osobistą, to u nas w Polsce rzecz przedstawia się nader tragicznie, że to już chodzi po prostu o inwazję ni czego innego jak cha-

stwa — w sposobie zachowania się, stylu życia i bycia. Najczęściej decyduje tutaj magiczny wpływ alkoholu. Podobno wśród Francuzów krąży mało przyjemne dla nas powiedzenie: „pijany jak Polak”. Nie: „pije jak Polak”, ale właśnie — tak — pijany. Bo, proszę państwa, trzeba umieć pić.

Kierownik pewnego lokalu w Poznaniu umieścił na drzwiach ulistki napis treści następującej: „Tutaj pić nie wolno”. Nieco makabryczne, co? Ale reporter „Tygodnika Powszechnego” twierdzi, że w ciągu 6 tygodni pobytu w Rzymie nie widział tam ani jednego pijaka. To samo utrzymują powracający z Londynu i Paryża, chyba, że natknęli się na... turystów z Polski. A u nas? „Express Poznański” z groteskowym triumfem podaje, że w noc sylwestrową w Izbie Wytrzeźwień przenocowało „tylko” 26 osób, a milicja interweniowała „tylko” niewiele razy. Jedną z cech kultury osobistej jest umiar. Czy powyższe cyfry są umiarkowane? — być może. A więc skoro umiar to umiar: w pić, paleniu, jedzeniu, powściągliwość okazująca wszędzie tam, gdzie bardzo łatwo się pośliznąć i wywrócić.

Żeby nie być gołosłownym, zaprezentuję mały obrazek z jednego z ostatnich sylwestrow. W lokalu pewnej szacowanej instytucji poznańskiej, w której pracują ludzie na tzw. poziomie, trwa karnawałowa zabawa. „Gdzie jest Maryla?” — pyta ktoś. „Terenia trzyma jej głowę nad umywalką” — pada odpowiedź ze śmiechem. Jak to, już? „Jeszcze przed złożeniem życzeń, ale się pośpieszyła” — słychać rozczarowany głos. Dokoła twarze czerwone, płonące (uwaga: skłonność do apopleksji) albo skrzywione i blade (uwaga na serce i żołądek). Zobaczcie siebie w takiej chwili — doborawdy warto! Jakas męska dłoń usiłuje wsunąć się pod sukienkę towarzyszącej z lewej strony. Towarzyszka nie interweniuje, pozwala. Jest nawet zadowolona, że ma powodzenie. Coś z Balzaca, prawda? Ktoś odpowiada: „kawał „ginekologiczny”. Ktoś inny nuci „Góralu, czy ci nie żal”. Pani mecenasowa ujmuje pod rękę panią doktorową i panią profesorową, wchodzi z nimi na stolik, i odkasawszy suknię z rypsu (tafta już nie modna) tańczy rock and rolla. Ktoś kłuje po łacinie... Wytarczy? Zresztą, moi drodzy, przeczytajcie sobie jeszcze raz Tyrmaję!

Czy jednak tylko — zabawy i karnawał? A nachełny, zastydzały szmugiel spirytusu czy damskiej bielizny do krajów ościennych i zachodnich? A sceny małżeńskie, do mowy, a raczej kuchenne załatwianie porachunków rodzinnych? W kawiarniach — niechęć do zdejmowania pla-

szczy, brak uprzejmości w miejscach publicznych (tramwaj, wagon kolejowy, sklep), „odpowiednie” napisy w ustępach niejskich i innych, zaśmiecenie ulic i skwerów, głośne zachowanie się w kinie, operze czy teatrze... I tak dalej, dalej, do setnej potęgi...

Czy zmieniła nas wojna, trudne ekonomiczne warunki? Ale dlaczego właśnie nas, skoro zjawisko, o którym mowa, nie wystąpiło gdzieś w Europie tak drastycznie jak w Polsce.

Coż zatem wypada nam robić? Płakać, łamać ręce i tyle, co wolać wielkim głosem, że jest źle? Grzmieć z ambon? Piętnować, wprowadzić kary administracyjne, ogłaszać w gazetach po nazwisku?

Znam pewnego chłopca, półanalfabeta, który jest uosobieniem kultury osobistej: skromny, delikatny, ma poczucie własnej godności. W sumie prawdziwy człowiek. Dała mu to wnętrze przyroda, z którą codziennie obcuje i którą ukochał, dało umiłowanie piękna, w którym tkwi od urodzenia. Gdzie żyje ten człowiek, jak się nazywa — nieważne. Ale ważny będzie wniosek: czyżby za tem wrócić do stanu natury, jak chciał tego Rousseau? Śmieszny i nierealny wniosek, prawda? Ale przecież różnie można o tym wszystkim sądzić...

A może, wychowywać od podstaw? Może skierować SOS do nauczycieli, pedagogów, rodziców, opiekunów do całego społeczeństwa. Bo przecież kultura osobista jednostki kształtuje z kolei oblicze społeczeństwa i narodu.

A może... Podpowiedźcie Czytelnicy.

Czesław MICHNIAK

Dzielnica domków jednorodzinnych powstała w Szczecinie

SZCZECIN (ZAP) Celem rozładowania trudności mieszkaniowych Szczecina miejscowi architekci opracowali ostatnio typ domku jednorodzinnego zwanego „landpm”, koszt którego przy masowej produkcji wyniesie około 90 000 złotych.

Planowana jest budowa pierwszej dzielnicy z 30 — 40 tego rodzaju domków — bliźniaków. W dzielnicy tej wybudowana też będzie szkoła i punkty zaopatrzeniowe.

Budowa dzielnic domków jednorodzinnych interesują się liczne szczecińskie zakłady pracy. Chciałoby się wnieść je we własnym zakresie mając na uwadze stworzenie lepszych warunków dla ruchu osiedleńczego z Polski centralnej pracowników, którzy będą mogli w ten sposób otrzymać dach nad głową w pobliżu fabryk,

Rzemieślników rok następny

Gdy spojrzeć wstecz, a później w teraźniejszość naszego rzemiosła, obraz będzie dość jasny i jednolity. Mnie towarzyszy optymizm, lecz samym rzemieślnikom niektóre sprawy, nieraz wyolbrzymione do problemu, zaciemniają horyzont przyszłości. Stąd i niekiedy miny rzadkie, zdradzające zaniepokojenie i niepewność.

Czy są powody minorowych nastrojów, narzekania, grobówych zapowiedzi? Na pewno nie. Biorą się one przeważnie z mylniej i przesadnej interpretacji zmian zachodzących w przekształcającym się modelu gospodarczym naszego kraju. Przecież nie z chęci szkania rzemiosła podwyższano czynsze za lokale użytkowe, a po prostu uczyniono pierwszy krok do regulacji tych spraw w ogóle. Nie dlatego nie zwiększa się dalej przydziałów surowców, aby nie dać rzemieślnikom okazji do zarobku. Tych surowców ciągle brak w całej gospodarce narodowej. Ale przecież rzemiosło się nie kurczy, lecz rozrasta. W ub. roku (w kraju) wzrosła ilość warsztatów z 96 tys. do 135 tys., a ilość zatrudnionych w rzemiosle z 140 000 do 190 000.

Jest wiele momentów wskazujących, że obawy rzemieślników są niezasadne.

Spełni się, choć na razie częściowo, postulat rzemiosła o obniżce świadczeń socjalnych. Obniżka ta sięgnie 5 proc. i nastąpi mocą zarządzenia, którego należy się spodziewać już w pierwszych dniach stycznia br. Drugim krokiem realizującym propozycje rzemiosła jest przygotowywane zarządzenie o przedłużeniu nauki w rzemiosle. I to zarządzenie ukaże się na początku roku.

Jak oświadczył prezes ZIR — J. Sadowski — minister Z. Moskwa zapewni także opracowanie listy artykułów pomocniczych, które rzemieślnicy będą mogli nabywać w detalu za dozwolonym nabyciem. Chodzi tu o dodatki surowcowe dla usług i produkcji. Na poprawę w zakresie zaopatrzenia można jednak liczyć tylko w kilkunastu procentach. Nie ma po temu większych możliwości.

Wprowadzone niedawno zarządzenie o wyższych czynszach za lokale użytkowe, zostanie złagodzone 50-procentowymi ulgami dla warsztatów rzemiosła przestrzennych, np. stolarskich, piekarskich, samochodowych itp. Przyjęta niedawno przez Sejm ustawa „o robotach, usługach i dostawach rzemiosła na rzecz przedsiębiorstw państwowych” jest także aktem raczej korzystnym, bo choć wnosi pewne ograniczenia, to jednak w sposób zasadniczy i trwały ustala konkretne podstawy działania warsztatów rzemieślniczych. Likwiduje się w ten sposób niespodzianki i osłania się je przed dowolną interpretacją. Na mocy tej ustawy rzemieślnicy mogą uczestniczyć w przetargach na równi z przedsiębiorstwami państwowymi i uspołecznionymi.

Nie nastrożają kłopotów także sprawy finansowe. Panująca dość powszechnie zasada podatków ryczałtowych — umownych, reguluje te sprawy w sposób nie budzący zastrzeżeń. Co prawda istnieją tendencje do szerszego wprowadzenia ryczałtów, tzw. kwotowych, ale to nie będzie groźne przy równoczesnym uregulowaniu kwestii progresji, występującej wraz z ilością zatrudnionych.

Moim zdaniem w tej sytuacji trzeba rzemieślnikom życzyć tylko, aby han del żywyce kontaktował się z indywidualnymi warsztatami, a pseudo-rzemieślnicy, którzy psują dobrą markę rzemiosła wreszcie „odpłynęli”.

(zm)

Matematyka a konfekcja

Zakończone niedawno pomiary antropometryczne ludności Polski mają donieść znaczenie dla naszego przemysłu — szczególnie odzieżowego. Wyniki tych badań pozwolą bowiem na ustalenie powtarzających się „wymiarów” ludzi, grup typowej budowy fizycznej człowieka, najczęściej u nas występującej. Przemysł odzieżowy mając te wskazówki będzie mógł wreszcie pracować bezbłędnie jeśli chodzi o wymiary ubrań, właściwą długość rękawów i nogawek w stosunku do innych części garderoby, oraz zachować proporcje ilościowe produkcji pomiędzy poszczególnymi wielkościami tj. numerami odzieży.

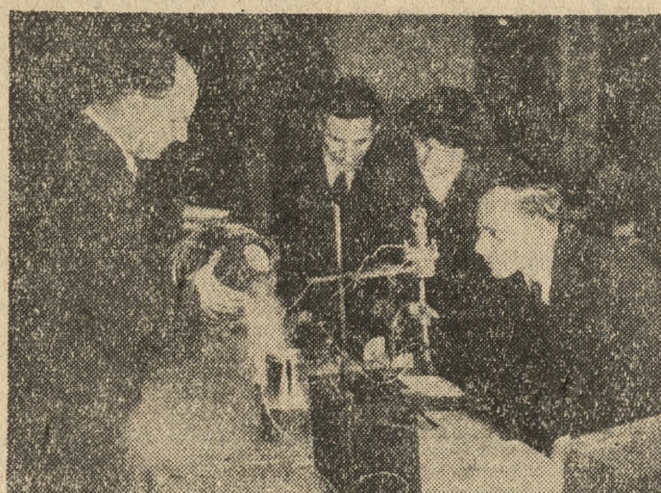
Obecnie Instytut Matematyczny PAN we Wrocławiu opracowuje wyniki badań, przystosowując je do potrzeb przemysłu. Przeprowadzono już „przymiarkę” ubrań chłopięcych uszytych według obliczeń matematyków, na 300 uczniach pewnej szkoły w Łodzi. Okazało się, że na 72 proc. chłopców ubrania leżały dobrze lub bardzo dobrze na 17 proc. dostatecznie, a jedynie na 11 proc. niedostatecznie.

(zm)

Kalendarz spółdzielców

Ciekawa i praktyczna pozycja wydawnicza Zakładów Wydawnictw Spółdzielczych jest kalendarz na rok 1958. Obok części terminarowej napotykną tu wiele bardzo interesujących informacji z zakresu spółdzielczości pracy, ogólnych wiadomości gospodarczych, taryfowych itp. Poszukujący źródeł zakupu lub zbytu znajdą tu także wiele obszernych ogłoszeń, zawiadomień i ofert. Vademecum spółdzielcy to także bardzo pożyteczna pozycja, w której każdy spółdzielca może znaleźć podstawowe zagadnienia napotykane w codziennej pracy, omówione tu bardzo przystępnie i rzeczowo.

(zm)



INSTYTUT ROBOTNICZY W NOWEJ HUCIE

W Nowej Hucie pracuje Uniwersytet Robotniczy zorganizowany przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i kierownictwo Huty im. Lenina. Na 5 wydziałach: mechanicznym, elektrycznym, metalurgicznym, prawnym-ekonomicznym i pedagogicznym kształci się ogółem 200 słuchaczy. Na zdjęciu: wykład pt. „Skroplone powietrze”.

CAF — fot. Pental

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera komunikacji na stanowisko głównego dyspozytora ruchu, technika mechanika na stanowisko konstruktora, technika mechanika na stanowisko technologa przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu. Wymagana dłuższa praktyka na wymienionych stanowiskach. Zgłoszenia przyjmuje dział ewidencji osobowej, Poznań, ul. Gajowa 1a, pokój 15. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K116

Skrzypków zatrudni natychmiast Symfoniczna Orkiestra Objazdowa w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja, Poznań, ul. Kościuszki 103. 599g

Kierowników robót budowlanych z uprawnieniami (budowa w Poznaniu) oraz murarzy, szklarzy, 2 blacharzy, 6 stolarzy i robotników, przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr. 2 w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia, Poznań, Droga Dobińska 3b. K94

Kobiety przy maglach elektrycznych zatrudni zaraz. Spółdzielnia Pracy Ust. „Świt”, Poznań, ul. 23 Lutego 42. K99

Dyrektora zakładu handlu zatrudni zaraz Zarząd PZGS w Strzelcach Krajeńskich, woj. zielonogórskie. Wymagane kwalifikacje wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne oraz praktyka w handlu 2 lata. Wynagrodzenie do 2.500 zł. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem i świadectwem kierować do Zarządu PZGS w Strzelcach Krajeńskich. K100

Inżyniera lub technika z praktyką kierowniczą 3-letnią oraz technika prefabrykatów możliwie z praktyką, przyjmie zaraz do pracy Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Chodzieży, ul. Jagiellońska 13. K101

Pracowników finansowo-księgowych na stanowiska starszych księgowych w podległych tartakach, zatrudni Rejon Przemysłu Leśnego Stargard, ul. Bydgoska 1a. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K102

Praca

Hodowca zwierząt futerkowych z dużą praktyką na hodowli lisów i nutrii przyjmie pracę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 187g.

Gospości samodzielnej, uczciwej, samotnej, zdrowej, poszukuje małżeństwo z jednym dzieckiem. Warunki bardzo dobre. Pensja miesięczna 750 zł. Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 268g.

Ogrodnik młodszy z rodziną szuka posady. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 373 g.

Poszukujemy kilku osób do łatwej i zyskownej pracy domowej. Łódź 1, oferty skrytka 408. K104

Pomoc domowa do 4 osób potrzebna. Pensja 600 zł. Poznań, Kantaka 1 m. 5a. 409g

Do ogrodnictwa starszy, samotny potrzebny do pracy przy koniach. Franciszek Smorzak, Poznań-Rataje, ul. Katowicka 181 — dojazd 13, 14. 298g

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Ciesielski, Poznań, Grochowe Łąki 1. 410g

Pomoc domowa z pełnym utrzymaniem i dobrym wynagrodzeniem przyjmie zaraz. Poznań, Botaniczna 6, 1 p. 412g

Pracznia pierze po domach czysto, tanio. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 414 g.

Ogrodnik samotny młodszy oraz uczeń potrzebny zaraz lub później. Ogrodnictwo, Poznań 10, ul. św. Michała 100. 440g

Przyjmę starszego szofera z kaucją na stałą pracę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 470g.

Weźmiemy w dzierżawę LOKAL PRZEMYSŁOWY

o powierzchni ca 200 m² na terenie m. Poznania z przeznaczeniem na produkcję napojów gazowych.

Oferty należy kierować pod adres:

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „AROMAT” w Poznaniu, ul. Maształarska 7, telefon 29-77

UWAGA! — Ewent. właścicielowi lokalu umożliwimy ponadto stałe zatrudnienie oraz wstąpienie na członka spółdzielni. K96

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 37814

Kurs pisania na maszynach organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamięscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 118g

Tańców towarzyskich ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 37940g

Kupno

Samochód „Warszawa” nowy kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 188g.

Kupię silnik samochodowy kompletny „Ford V 8, -2-2”. Poznań, tel. 650-68, od godz. 19-21. 295g

Masyne do szycia damską lub krawiecką kupię. Zgłoszenia: Poznań, Strzelecka 41 m. 2. 296g

Pianino kupię. Oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 374g.

Podwozie, karoserię do samochodu IFA 8 lub DKW 8 kupię. Poznań, tel. 31-37. 420g

Kupię balans ręczny o nacisku 6-10 ton nowy w zł. w dobrym stanie. Wytwórnia zabawek, Poznań, Żydowska 27. 424g

Dźwigary kupię od 18 — 16 — 14 — 10. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 425 g.

Tokarnik 1 m — 1,20 m tożnienia spiesznie kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 432g.

Kupię lisy srebrzyste i niebieskie, podać wiek i cenę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 441g.

Cegły, tragarze, szyny lub rury, bramy, drut kolczasty, obwódki, kupię. Poznań, Dzierżyńskiego 165 m. 5. 463g

Kupię opony 18. Kaczkowski, Poznań, Szczepankowo, Bodawska 7. 469g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulowych — nowoczesne drewniane, gładkie, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławska 13. 35985g

Nowe futro seadowe spiesznie sprzedam. Poznań, Skońska 16 m. 7. 450g

Klej kazeinowy w proszku dostarcza w każdej ilości firma Ed. Poltowicz, Wronki, Myśliwska 3. 241g

+

Dnia 4 stycznia 1958 r. zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza, niezapomniana cioteczka w 90 roku życia, śp.

z Umlaufów,

Marta Reisner

Pogrzeb odbył się dnia 8 bm. o godz. 9.30 w Zerkowie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Zerków, Jarocin, Glenroy, Hannover 720g

+

Dnia 5 stycznia 1958 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz brat, szwagier i stryj, śp.

Edmund Nowicki

emeryt, radca Dyrekcji Poczty i Telegrafów

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążona żona z rodziną

698g

+

Po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas w wieki, dnia 6 stycznia 1958 r. przeżywszy lat 63, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

Michał Chmiel

mistrz dekarski

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. odprawiona zostanie dnia 11 bm. o godz. 8.15 w kościele Zbawiciela.

689g

Żona z dziećmi i rodziną

678g

SPÓŁDZIELCZA WYTWÓRNIA CHEMICZNA

»POMOC«

KRAKÓW, ulica Kościuszki 39 tel. 570-62 i 506-35

produkuje i dostarcza w każdej ilości

PO NAJNIŻSZYCH CENACH:

WYROBY PRASOWANE Z TWORZYW SZTUCZNYCH:

nakrętki na słoje i flaszki, pudelka na pastę i kremy, wyroby elektrotechniczne, wszelkiego rodzaju wypraski z bakelitu i polopassu.

GALANTERIĘ Z TWORZYW SZTUCZNYCH:

kubki, solniczki, golarki, etui na mydło, grzybki do cerowania, lekki gospodarcze i perfumeryjne, Kieliszki, grzebienie, oprawy do szczoteczki i pędzli, bombonier, podstawki itp.

OPAKOWANIA Z POLISTYRENU

ŁALKI ELASTYCZNE

PILNIKI DO CIĘCIA SZKŁA I AMPULEK

USZCZELKI Z IGELITU

K7814

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU MIEJSEM W POZNANIU

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 80 szt. kłociów rzeźniczych o wymiarach 80 x 60 x 30, wykonanych z drzewa grabowego lub bukowego

100 szt. kopanek rzeźniczych o wymiarach 110 cm, wykonanych z drzewa topolowego.

Oferty wraz z kosztorysem należy kierować pod adres: Miejski Handel Mięsem w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 45 do dnia 15 stycznia 1958 r. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta K89

UWAGA! Odbiorcy cementu!

Cement przydzielony na zlecenia wystawione przez dzielnicowe rady narodowe na skład materiałów budowlanych MHD, przy ul. Roosevelta 15, należy odebrać najpóźniej

do dnia 15 stycznia 1958 r.

Nie odebrany w podanym terminie cement zostanie sprzedany innym odbiorcom K92

Różne

Obuwie, botki na mikro gumie, kauczuku, rozprute traktory — wibrasy, śniegowce, opony, dętki, naprawia: „Wigum”, Poznań, Strzelecka 21, tel. 66-40. 37558g

Suknie, welony, kapelusze ślubne, nakrycia do chrztu, suknie balowe i szale wieczorowe, poleca nowoutwarta wypożyczalnia w Poznaniu, ul. Sikorskiego 35, przy Rynku Wileckim. 37593g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzieniec 66. 37893g

Suknie ślubne i balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (obrzymy wybór), welony wypożyczalnia „Elegancja” Poznań, Mickiewicza 13. 37754g

Posiadam zegar, koncesję, garaż, częściowo gotówkę, poszukuję współnika z nowym samochodem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 436g.

Dostawców cegły nowej i z rozbiórki oraz innych materiałów budowlanych poszukuje Skład Detalicznej Sprzedaży Materiałów Budowlanych i Opalowych L. Urbąski i J. Prochowski, Łódź-Julianów, ul. Jana 6. K103

Matrymonialne

Panna lat 38, z średnim wykształceniem, posiadająca mieszkanie oraz nieruchomości, pozna kulturalnego pana na stanowisku. Rozwiedni wykluczeni. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 421g.

Szatynka lat 37 (średnie wykształcenie) posiadająca mieszkanie poza paną kulturalnego bez nałogów. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 422g.

Kawaler po 30, rzemieślnik, bez nałogów, mający mieszkanie w Poznaniu, pozna pannę przystojną do lat 28, najchętniej krawcową. Oferty (z fotografią mile widzianą) Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 433g.

Nauczycielka niebiedna pozna wykształconego, sympatycznego do lat 53. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 451g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 511-21. Naczelny dzielnicy: 659-39; informacja dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za dlat ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.

Zdeaktualizowane egzemplarze Głosu Wielkopolskiego można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-2

Maria Prętka

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 11 w Otorowie.

W smutku pogrążeni

mąż, córki, syn, synowa, zięćowie i wnuki

706g



Marianka Krukowskiego

urodzonego 4 grudnia 1957 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu jeżyckim w Poznaniu.

O tym zawiadamiają strapieni

656g rodzice

+

Dnia 7 stycznia 1958 r. zmarł na skutek wypadku przy pracy, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść, brat, dziadek, szwagier i wujek, śp.

Maksymilian Perła

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, przy ul. Burzeczowej.

W nieutulonym smutku pogrążona rodzina

Poznań, Kosińskiego 17a m. 5. 696g

Stanisław Kawski

przeżywszy lat 81.

Nabożeństwo żałobne z wigiliami odprawione zostanie w piątek, 10 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Małgorzaty na Śródcie.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15 na cmentarzu regionalnym na Główniej.

W imieniu strapiionej rodziny

ks. Władysław Kawski

Poznań, Ostrów Tumski 17

678g

O lepszą pracę w „Bielarni“

„Bielarnia“ to jedna z największych fabryk Kalisza. Za kład ten wykonał roczny plan już 6 grudnia ub. r. Dodatkowo produkcja oceniana jest na 25 mln. zł.

Sukces to wielki. Zawdzięczać go należy przede wszystkim młodej dobrze pracującej Radzie Robotniczej. Miała ona w minionym roku bardzo wiele trudności. Atakowali ją z różnych pozycji przeciwnicy. Trzeba było także zdobyć doświadczenie, zawiązać właściwą współpracę — i z załogą, i z dyrekcją. Chodziło jej szczególnie o wprowadzenie właściwej gospodarki finansowej; o opracowanie i wprowadzenie systemu rozliczeń materiałowych między działami.

Ta sprawa była od dwóch lat „piętą achillesową“ zakładu; sprzyjało to też możliwości nadużyć i kradzieży. Dawniejsze próby wprowadzenia systemu rozliczeń zawsze napotykały na trudności nie do przezwyciężenia.

Rada Robotnicza opracowała ten plan uporządkowania gospodarki zakładowej, uregulowała gospodarkę złomem (dotychczas nikt nie kontrolował urządzeń i maszyn oddawanych na złom), wprowadziła odbiór techniczny zakupowanych maszyn i części zapasowych. Odpowiedzialnością za stan użytkowania maszyn obarczyła kierowników działów.

Postanowiła też zlikwidować wszelkie spóźnienia i bumełantwo. Opracowany przez nią regulamin pracy przewidywał za nieusprawiedliwione opuszczenie 4 dni pracy w miesiącu — zwolnienie z pracy z wypowiedzeniem, 6-krotne spóźnienie w miesiącu — zwolnienie bez wypowiedzenia. Regulamin ten zatwierdziła załoga. (t)

Święto repatriantów w Pile

Wiele rodzin repatriantów, osiedlonych w Pile, znalazło się w bardzo trudnych warunkach. Trzeba im było przysięść z pomocą. Uczynił to miejscowy Komitet Opieki nad Repatriantami. Ofiar nie poskąpiły zakłady pracy i sami obywatele Pily.

Niektóre rodziny otrzymały więc najkonieczniejsze meble, a dzieciom — tym najmłodszym repatriantom — urządził bardzo miłą gwiazdkę. Nie zapomniano także o starcach. (ko)

„Koziołki“ placą

10 osób grających w „Koziołki“ nadesłało kupony z czterema trafieniami. Są to numery: 424635, 164905, 179885, 180231, 174530, 214850, 44435, 45089, 25815, 69554. Ich właściciele otrzymają po 37.771,40 zł. Dla 900 uczestników gry, posiadających trzy trafienia, przypada po 419,70 zł, a dla 21.373 grających, którzy nadesłali kupony z dwoma trafieniami — po 17,70 zł.

5 bm. zostały także wylosowane premie po 5.000 zł pomiędzy uczestników 31 gry, którzy posiadali kupony z trzema trafieniami. Są to numery: 128882, 69647, 17645, 32045, 149201, 142409, 65152, 18634, 5567, 108820. Wylosowano również 10 premii specjalnych po 2.500 zł dla uczestników 32 i 33 gry. Oto numery: 26636 z Poznania, 40646 z Sierakowa, 349101 z Ostrowa Wlkp., 86709 ze Zbąszyńska, 90000 z Wolsztyna, 78562 ze Smigla, 68307 z Czempania, 7270 z Poznania, 15116 z Buku i 1363 z Ostrowa Wlkp. (M)

Styczeń	Imieniny
9	Marcjanny, Seweryna
czwartek	

Teatry
KALISZ — „Gdzie diabeł nie może“.

Kina
KALISZ — Wolność „Moja córka“ (radz., 12 l.), Stylowe: „Indiański wojownik“ (amer., 12 l.); OSTROW — Słońce: „Dwie godziny“ (polski, 16 l.); GNIEZNO — Polonia: „Młyna na Padzie“ (włoski, 16 l.), Leco: „Na trasie do Bordeaux“ (franc., 18 l.); LESZNO — Sportowiec: „Spotkania“ (franc., 18 l.).

Uwaga, działacze ZWM!

Wojewódzki Komitet Obchodu 15 Rocznic ZWM w Poznaniu prosi wszystkich byłych członków i działaczy Związku Walki Młodych w Wielkopolsce o przestanie do 12 stycznia br. wszystkich posiadanych dokumentów, dotyczących działalności ZWM i osobistych wspomnień z pracy w ZWM. Wszyscy działacze i członkowie ZWM są proszeni również o jak najwcześniejsze przystąpienie swych obecnych adresów zamieszkania.

Wspomniane dokumenty i adresy zamieszkania są potrzebne w pracy związanej z przygotowaniem obchodów 15 rocznicy ZWM. Wojewódzki Komitet Obchodu 15 Rocznic ZWM mieści się w Poznaniu, ul. Kościuszki 80a.



Słońce i śnieg

Fot.: K. Przychodzki

Codziennie konsultacje z wyborcami pomagają radnym w pracy lepiej niż oficjalne zebrania

Przypadek zrzucił, że będąc w Szamotułach spotkałem kilku radnych powiatowych spośród tych, którzy na tym odcinku pracy społecznej zęby zjedli. Oczywiście w przenośni, a nie dosłownie. Jak zaczęli bowiem w 1945 r. jako działacze rad, tak dotrwali aż do ostatniej kadencji PRN i wejścia zapewne w skład nowej rady powiatowej. Przy tym warto zaznaczyć, że tylko na skutek choroby lub innych ważnych okoliczności zwalniali się od udziału w sesjach i posiedzeniach komisji. Czas ujawnić ich nazwiska — Jan Nowak, Wł. Kaczmarek, M. Trafankowski, Brykczynski, Sztuba, Pollak, Graż, Adamczewska, Dudek i Wykrota. Nazwisk b. radnych, którzy nie interesowali się działalnością PRN nie chciano mi wymienić. A szkoda, bo byli podobno tacy, co podczas obrad udawali się pod opiekunkę skrzydła Morfeusza.

Ale to tylko nawiasem. Spiochów przecież spotykamy wszędzie. Skutek jest zawsze ten, że przy następnej okazji nie wybiera się ich na stanowiska społeczne. Tak jest i w przypadku szamotulskiej PRN. Wykazujących słabość b. radnych nie wysunęło ponownie jako kandydatów. I słusznie. Nie wniesli oni w

Seminarium Kolektywu Choreograficznego

Zarząd Kolektywu Choreograficznego przy Wydziale Kultury Prezydium WRN w Poznaniu organizuje 11 i 12 bm. dla członków kolektywu dwudniowe seminarium. Program jego przedstawia się następująco: 11 bm. od godz. 15.30—17 — wykład z zagadnień etnografii — mgr Tadeusz Wróblewski, od 17—19 — zebranie kolektywu; 12 bm. od godz. 9 — zajęcia na temat mazurek i tańców kurpiowskich poprowadzi prof. Krystyna Rotnicka, wykładowca Wyższej Szkoły Baletowej w Warszawie, konsultant krajowy Centralnego Domu Twórczości Ludowej.

Seminarium odbędzie się 11 bm. w Prez. WRN przy pl. Kolegiackim w Poznaniu, 12 bm. — w Klubie TPP-R przy ul. Ratajcza 31.

Dniówka w Kluczewie

Spółdzielnia Produkcyjna w Kluczewie posiadała do niedawna 24 członków. Nie wszyscy jednak pracowali jak należało. Dlatego też miała wiele trudności. Po Październiku 5 spółdzielców wystąpiło ze Spółdzielni.

Ubytek tych maruderów przyniósł dobre wyniki. Dniówka obrachunkowa wyniesie dla każdego członka 50 zł. 6 kg ziemniaków i 4 kg zboża. (M, Tr.)

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.10 — Utwory skrzypcowe; 15.25 — Z melodii i piosenki przez świat; 16 — Z życia Zw. Radzieckiego; 16.30 — Miniatury symfoniczne; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Aud. dla młodzieży szkolnej; 17.30 — Muz. taneczna; 18 — Reportaż literacki; 18.20 — Koncert krakowskiej ork. PR; 19.05 — Aud. dla wsi; 19.20 — Teatr Młodego Słuchacza — „Piotr“ — słuchawisko; 21.26 — Wiad. sportowe; 21.30 — Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny; 21.50 — Pięć minut o wychowaniu; 21.55 — Nowości literatury „Za passatella“ — fragm. pow. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 18, 21 i 23.

W 39 rocznicę

Wczesnym rankiem 6 stycznia 1919 roku po raz pierwszy po stuettnej niewoli wkroczył żołnierz polski od strony Budzyna do Chodzieży w sile 20 ludzi pod dowództwem kpt. Kowalskiego. Po dwudniowych walkach z 400 Grenzschutzami, przybyłymi z Pily, powstańcy otrzymali pomoc z Czarnkowa, Budzyna i Rataj pod Chodzieżą.

W walkach przy dworcu padło wówczas 340 Niemców z dowódcą kpt. Stierkopem, dyrektorem miejscowej szkoły rolniczej; po stronie Polaków było kilkunastu zabitych. Bohaterami bitwy byli: Stanisław Nowicki, dzisiejszy obywatel chodzieski i Andrzej Styza. Ten ostatni od strony Studziec prowadził ludzi uzbrojonych w widły i kosy, zabierając po drodze broń Niemcom. Oddziały chłopskie zajęły miasto.

Sily polskie już 9 stycznia szły na pomoc Szubinowi. Ogółem na wojska przez 10 dni Chodzież została zajęta ponownie przez Grenzschutz 19 stycznia 1919 roku. Dopiero 20 stycznia 1920 r., a więc za rok wkroczyły tu oddziały regularne naszej armii.

Weterani tych walk szczególnie tragicznie przeżywali II wojnę światową. 16 z nich zamordowano publicznie lub rozstrzelano w Górach Morzeckich, albo zamęczono w obozach koncentracyjnych. Mimo to pamiętkowy sztandar powstańcy został przechowany przez powstańca Stanisława Stepniaka.

Ponad 140 powstańców z Chodzieży i powiatu w 39 rocznicę tych walk zostało odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, uroczysta akademia powiatowa odbyła się 6 bm. (ko)

Wolsztyn został oswobodzony 5 stycznia 1919 r. W walce o to miasto poległ powstańca Antoni Przybylski z Jurkowa. Jednak nie tylko o swoje miasto bili się powstańcy Wolsztyna i okolicy. Walczyli oni również pod Kopanicą, Kargową, Babimostem i Zbąszynem. Były to bowiem nasze najdalej na zachód wysunięte pozycje, których Niemcy bronili za wszelką cenę. Ze walki te były krwawe, świadczy o tym fakt, iż pod Kargową i Babimostem poległo kilkunastu powstańców, a w samej Wolsztynie tylko Noweży Zbąskiej zginęło aż 83.

W ub. niedzielę obchodzili Wolsztyn rocznicę swego wyzwolenia. O godz. 14 wyruszył pochód, który zatrzymał się przy gmachu dawniejszej szkoły, przed którą pacy Antoni Przybylski. Przy dźwiękach hymnu narodowego powstańcy złożyli wieniec na tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę tego gmachu.

Akademii w sali widowisko swej otworzył prezes Zarządu Powiatowego ZBoWiD — Edward Kuraszewicz. Przemówienie wygłosił mgr Antoni Kut, a przewodn. Prezydium PRN — Czesław Ratajski udekorował 59 powstańców Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym. Wzruszającym był moment, gdy wręczał on to zaszczytne odznaczenie seniorowi miasta Wolsztyna — 95-letniemu Ignacemu Kaczmarekowi.

W części artystycznej miejscowe Koło Śpiewacze „Lutnia“, którym dyrygował ks. Teodor Lerch, odpiewało trzy stare pieśni. Pierwszą z nich była „Bohaterowie“ Kurpińskiego z r. 1814. Śpiewał też kwartet i chór męski tego koła. Zadeklamowano dwa wiersze — „Relikwie“ Zagórskiego i „Wyrocznia klucza żywota“ Konopnickiej, a 12-letni Zygmun Hamrol wykonał solo skrzypcowe. (jw)

Mała formalność

— sprawdzenie list wyborczych — gwarantuje Ci

udział w głosowaniu na kandydatów do rad narodowych

SPORT

Krótko

PIŁKARZE ZABRSKIEGO Górnik powrócił ze świątecznego tournée po Zachodzie. Z drużyną nie powrócił jednak pomocnik Nowara, który podobno spotkał swego ojczyzna i zatrzymał się w Münster.

WĘGIEŃSKI TRENER piłkarzy Steiner, który swego czasu prowadził treningi stołecznej Legii, przybył na Śląsk i będzie trenował piłkarzy chorzowskiego Ruchu.

HOKEIŚCI WARTY rozegrali pierwszy sparingowy mecz hokejowy w Krotoszynie, gdzie ulegli miejscowej Astrze 4:5.

PIĘŚCIARSKA REPREZENTACJA juniorów Poznania, która w meczu o Puchar PZB uległa w Bydgoszczy reprezentacji tego miasta 10:12, po zweryfikowaniu (na skutek protestu) meczu na korzyść pięściarzy Poznania 12:10 ma już puchar w „kieszeni“. Ostatni mecz z reprezentacją Warszawy nie będzie już miał wpływu na układ czołówek tabeli.

Jechać czy nie jechać do Oslo?

Na warszawskiej konferencji prasowej z przedstawicielami PZHL podzielone były zdania, czy wysłać naszą reprezentację na mistrzostwa świata do Oslo czy nie. Prezes PZHL Wasilewski opowiedział się za wysłaniem drużyny, wierząc na podstawie ostatnich wyników, że z pewnością możemy zająć szóste miejsce. Dużym minusem, który ma bezwzględnie poważny wpływ na poziom spotkań — powiedział prezes Wasilewski — o brak odpowiedniego sprzętu, przede wszystkim lyżów.

Trener Palus jest przeciwny wyjazdowi drużyny ze względu na słabą grę bramkarzy i obrońców oraz nieszczerą trzecią zmianę ataku. Również kapitan związkowy Weteranów zajął podobne stanowisko.

Ostateczną decyzję podejmie najbliższe zebranie PZHL. (2)

Zdaniem pierwszego olimpijczyka

Rozmowę o perspektywach naszego sportu w roku 1958 z pierwszym polskim olimpijczykiem, rekordzistą świata w pchnięciu kulą — Zygmuntem Helaszem — rozpoczęliśmy mimo woli, tym razem... przy „pełnej czarnej“.

— Znasz go? — zagadnął mnie w pewnej chwili Zygmun.

— Nie!

— To stary, przedwojenny mistrz bilarda, żebyś wiedział! — odezwał się swym tubalnym głosem Helasz. I ja z nim rozpocząłem, a właściwie jak każdy poznaniak od tradycyjnej klipy.

— Istotnie przypominam sobie. A w bilard często grałeś ze swoim ojcem.

— Nawet go nieraz bitem i musiał „bulić“.

— Nie wiem jednak, jak się stało — ciągnął jak zwykle gadatliwy w sprawach sportowych mój rozmówca — iż zostałem bokserem. Zapotrzebowanie na wagi ciężkie zawsze jest wielkie. Stoczyłem zawsze kilka walk po niewiele trenując, które znacznie odbiegały od dzisiejszych. Pamiętam, gdy walczyłem na Wybrzeżu miałem za przeciwnika pozornie słabszego, tak mi się przynajmniej zdawało. Usiłowałem go przynajmniej raz trafić. Niestety. Sam odebrałem.

W drugiej rundzie, gdy mi „zawieścił tysiące gwiazd“ odwróciłem się do sekundanta, a był nim Felek Stamm — powiedziałem, do kładnie sobie to przypominam: „Dośyć mam takiego sportu“.

Tak zakończyłem karierę boksera w Warszawie.

— A jak zostałeś miotaczem?

— Na jednym z wieczorków organizowanym przez mój klub „Nakłanem“ się na trenera Klumberga, znanego wieloboiste. Za jego i kolegów namową udałem się na trening. Rzuciłem z miejsca około 13 metrów. Po pewnym czasie dochodziłem do 14 m i bitem już naszą ówczesną czołówkę. Zapaliłem się do kuli. Reszta chyba jest znana. Byłem rekordzistą (wynik 16.05) i reprezentowałem Polskę na Olimpiadzie w Los Angeles — 1932 r. Jednak bez powodzenia.

— No dobrze, mój kochany, przez tyle lat byłeś trenerem, wychowałeś wielu biegaczy ze Stefanem Lewandowskim na

czelo, a gdzie „twoi“ miotacze?

— To prawda — odrzekł Zygmun. — Niestety, nie „złapałem“ podatnego materiału.

— Przejrzą jednak do tematu, który nas do „Mokki“ sprowadził. Co sądzisz o naszym sporcie i jego zadaniach na najbliższy okres?

— Ograniczę się do lekkiej atletyki. Uwagi moje odnoszą się również do wielu pozostałych dyscyplin sportu. We wszystkich, porównując dawne lata, zrobiliśmy wielki krok naprzód. Lecz i nasi przeciwnicy nie pozostali w tyle. W lekkoatletyce jednak pozostają obecnie tylko za USA i ZSRR.

Trzeba tę pozycję utrzymać. Wymaga to jednak wyszczernienia, wnikliwej pracy, troski o narybek, trenerów i działaczy. Wydaje mi się mocno, że zbytnią uwagę poświęciliśmy wyłącznie czołówce.

Mam na myśli pojedynki na granicy, które dają bardzo wiele korzyści. Podnoszą ambicje zawodnika, dają mu możliwość podpatrzenia różnych stylów i hartują w walce, w bardzo nerwowych pojedynkach. Dlatego powinniśmy wysłać obok rutyniarzy również młodszych zawodników. Mnie osobiste wyjazdy wiele nauczyły. Najlepszym przykład mamy na polskim średniostansowcu Zbigniewie Orywale. Od chwili, gdy przełamał „opór“ pewnych osób i wystąpił za granicą, stał się z miejsca naszym żelaznym reprezentantem. Dowód — zaproszenie do USA.

Tylko w ten sposób możemy wychować dalsze rezerwy, co jednocześnie zmusi „elitę“ do czuwania nad sobą. Przestanie ona być chimeryczna i uciążliwa dla kierownictwa naszej l-a. To samo odnosi się do trenerów i działaczy. Proszę zbadać listy wyjazdowe. Niemal zbadać jedni i ci sami. Mało tego. Pod tym względem mocno po macoszemu potraktowano prowincję, skąd zresztą czerpie się najwięcej nowych i uzdolnionych zawodników.

Nie wolno zapominać o „szeregowych“. To się może zmieścić. Wiemy, jak trudno wychować zawodnika, lecz jeszcze bodaj trudniej wytrwalego działacza.

Pamiętajmy więc o tym — zakończył swe wypowiedzi — eksrekdzista świata.

Rozmawiał:

Tad. PACZKOWSKI